

DZISIAJ: Festiwal wielkich nazwisk • Mistrzowie produkcji i wychowania • Nasi w Hajfongu

Wydaje się od 16 lutego 1945 • Nr 110 (9982)

Poznań, sobota/niedziela 15/16 maja 1976

Wyd. AB • Cena 1 zł

Prezydent U. Kekkonen odrzuca dymisję rządu

Prezydent Finlandii, Urho Kekkonen, odrzucił dymisję złożoną w czwartek przez premiera Martti Miettunena i wrócił się do pięciu partii wchodzących w skład koalicji rządu o ponowne przemyślenie decyzji. W czwartek po południu, starając się znaleźć rozwiązanie obecnego kryzysu, odbył on serię spotkań z przywódcami tych partii.

Posiedzenie Rady Ministrów

Oceniono wykonanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Oceniono wykonanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w kwietniu i w okresie czterech miesięcy tego roku.

Dokonano także wstępnego podsumowania rezultatów przebiegu w gospodarce w lutym i marcu br., zgodnie z uchwałą II Plenum KC PZPR i wytycznymi rządu. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego, Rada Ministrów powzięła operatywne decyzje, które mają na celu zapewnienie prawidłowej realizacji zadań społeczno-gospodarczych w nadchodzących miesiącach.

Z materiałów i ocen przedstawionych przez Komisję Planowania, Ministerstwo Finansów i Główny Urząd Statystyczny wynika, że zarówno w przemyśle, jak w budownictwie utrzymuje się i utrwała wysoka dynamika produkcji.

Aby zapewnić utrwalenie wysokiej dynamiki produkcji i wydajności pracy w następnych kwartałach, a zwłaszcza w okresie letnim podkreślono

S. Szozda atakuje pozycję lidera

V etap Wyścigu Pokoju prowadził z Tatrzańskiej Łomicy do Krakowa. Kolarze mieli do pokonania na 151 km trasie trzy

górskie oraz dwie lotne premie. Towarzyszyła im bardzo zła pogoda; było strasznie zimno, padał deszcz, a miejscami nawet śnieg.

Po słabej postawie na poprzednich etapach wczoraj Polacy walczyli bardzo dzielnie, a szczególnie brawa należało się Stanisławowi Szozdzie, który w pięknym stylu wygrał dwie

górskie premie, a na trzeciej uplasował się na drugim miejscu. Oto wyniki górskich premii — Prilog: 1. Szozda, 2. Hartnick (NRD), 3. Gorełow (ZSRR), 4. Morozow (ZSRR), 5. Maas (Holandia), Wierch Poloniec: 1. Hartnick, 2. Szozda, 3. Petrow (Bułgaria), 4. Morozow, 5. Hrazdira (CSRS). Obidwa: 1. Szozda, 2. Hrazdira, 3. Hartnick, 4. Pierwiejew (ZSRR), 5. Mytnik.

Na lotnych finiszach kolejność była następująca: Nowy Targ: Petermann (NRD), Hrazdira (CSRS), Stefanow (Bułgaria); Myślenice: Schiffner (NRD), Stefanow, Bartonicek (CSRS).

Etap obfitował w niespodziewane rozstrzygnięcia. Peleton rozbił się na kilka grup. Na przedmieściach Krakowa z

Dokończenie na str. 6

E. Gierek i P. Jaroszewicz na spotkaniu z hutnikami

Przemysł hutniczy decyduje o gospodarczym potencjale kraju

Z okazji dorocznego święta — „Dnia hutnika” I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz spotkali się w gmachu KC PZPR z delegacją 350-tysięcznej rzeszy pracowników tej ważnej dziedziny naszej gospodarki.

W bezpośredniej rozmowie z gospodarzami spotkania hutnicy dawali wyraz poczucia odpowiedzialności i satysfakcji, że reprezentują przemysł współdecydujący o obecnym i przyszłym potencjale gospodarczym całego kraju. Wskazywali, że realizacja zakrojonego na wielką skalę programu rekonstrukcji polskiego hutnictwa przyczyni się nie tylko do wzrostu jego potencjału ale także w zasadniczy sposób poprawi warunki hutniczej pracy.

Hutnicy poinformowali I sekretarza KC PZPR i premiera, że realizację zadań poprzedniej 5-latki zakończyli pełnym sukcesem, dając krajowi ponadplanowe ilości stali i metali kolorowych.

W bieżącym roku plan zakłada m. in. wyprodukowanie 16,2 mln ton stali tj. o 1,2 mln ton więcej niż w ubr. Rok ten rozpoczął się pomyślnie, bo w hutnicy zadania I kwartału wykonali również z nadwyżką. Wiele uwagi poświęcono także planom rozwoju naszego hutnictwa, które przewidują m. in. że w 1980 r. wyprodukujemy 22 mln ton stali.

Zabierając głos w czasie spotkania premier Piotr Jaroszewicz wyraził przekonanie, że hutnicy w zrozumieniu ogromnych potrzeb stale roz-

wijającej się gospodarki narodowej nie będą szczędzić sił, aby również w przyszłości wszystkie hutnicze plany wykonywane były z nadwyżką i aby dzięki temu można było ograniczyć bardzo kosztowny import stali i wyrobów hutniczych.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek przekazał serdeczne podziękowanie za ofiarę na pracę wszystkim pracownikom hutnictwa życząc im równocześnie dalszych sukcesów. I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż jest głęboko przekonany, że hutnicy dobrze wiedzą jak doniosłą rolę odgrywa ich praca, jakie ma znaczenie dla dalszego rozwoju siły gospodarczej Polski i zapewnienia jej należytego miejsca w świecie.

PAP

3000 prac z 47 krajów

Przed VI Międzynarodowym Biennale Plakatu

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 14 bm. w Belwederze prezydium Komitetu Organizacyjnego VI Międzynarodowego Biennale Plakatu, które rozpocznie się w Warszawie w czerwcu br.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Biennale Hubert Hilscher poinformował przewodniczącego Rady Państwa, protektora honorowego VI biennale, o zakończeniu przygotowań organizacyjnych tego przedsięwzięcia.

Wielki międzynarodowy przegląd dzieł grafików z całego świata, zainicjowany przez polskie środowiska artystyczne przed 12 laty, systematycznie zyskuje na znaczeniu, a cel jego — zachęcanie artystów uprawiających sztukę plakatu — do podejmowania tematów o walorach humanistycznych znajduje coraz pełniejszy wyraz w prezentowanych dziełach. Nadesłano ich tym razem przeszło 3 000 które reprezentują twórczość 1 532 autorów z 47 krajów. (PAP)

Polska członkiem Komisji Rozwoju Społecznego ONZ

Obradująca w Nowym Jorku Rada Gospodarczo — Społeczna ONZ jednomyślnie wybrała Polskę do Komisji Rozwoju Społecznego, jednego z najważniejszych organów rady.

Komisja Rozwoju Społeczne go składa się z 32 członków wybieranych na okres czterech lat. (PAP)

Jutro dzień czynu partyjnego

SIŁA PRZYKŁADU

Było to w czasie ubiegłorocznego czynu partyjnego, w jednym z wielkopolskich miast. Na kawał ugoru, który miał się stać ozdobnym skwerem, wysłała grupa uczestników czynu — członków PZPR. Rażno wzięli się do roboty. Ponieważ dzień był piękny, jak to w majową niedzielę, w otwartych oknach okolicznych budynków pojawiły się głowy mieszkańców. Jakis czas obserwowali jak ci na dole związują się przy pracy — a potem zaczęli schodzić na dół. Poprosili o narzędzia. — My też chcemy się przyłączyć — powiedzieli. — Przecież to będzie nasz skwer.

Ogromna jest siła oddziaływania dobrego przykładu, roboty sprawnej, dającej szybkie rezultaty — służące bezpośrednio ludziom. Przykładem takiej właśnie roboty jest za każdym razem dzień ogólnopartyjnego czynu społecznego i produkcyjnego.

Jutrzejsza niedziela będzie dniem ko-

lejnego czynu. I znów — jak zawsze przy tej okazji — będzie to przeżycie jednoczące członków PZPR w poczuciu ideowej wspólnoty, w jednym dążeniu do przysporzenia sobie i Ojczyźnie, wartości zmieniających nasze życie. Jest to dążenie wyrażane konkretnym czynem, dającym szczególną satysfakcję, bo wynikającym z tej sfery świadomości człowieka, która każe myśleć nie tylko kategoriami korzyści osobistej, lecz również dobra ogółu.

Z tą świadomością będą pracować jutro, wraz z prawie dwiema milionową rzeszą członków i kandydatów PZPR — poznańscy „cegielszczacy”, kaliscy włókniarze, konińscy górnicy i „mostostawcy” (którzy przygotowują będą konstrukcje dla największej obecnie inwestycji kraju — Huty „Katowice”), leszczyńscy rolnicy i pilscy metalowcy. Ruszą nieczynne zwykłe w niedzielę maszyny, przybędzie wyrobów przeznaczonych dla ludzi i na eksport, na

zaopatrzenie gospodarki. Dzięki partyjnemu czynowi, niejedynemu obiektem produkcji i komunalny, społeczny i kulturalny, szybko zacznie służyć społeczeństwu.

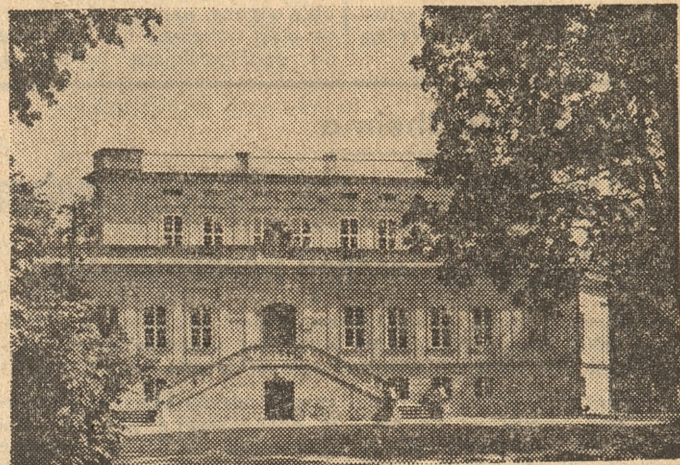
Nieodłącznym elementem krajobrazu partyjnych niedziel, są masowe prace przy upiększaniu miast, osiedli i wsi. W ten sposób uczestnicy czynu manifestują swoje przywiązanie do miejsca zamieszkania, odczuwają jego wartość i urody. W wielu miejscach jutrzejszy czyn przyspieszy uzyskanie miejsc wypoczynku służących społeczeństwu miast i wsi.

Mimo, iż z nazwy partyjny, jest to czyn coraz bardziej ogólnonarodowy. Dowodzi tego udział w nim, obok rzeszy PZPR-owców — członków bratnich stronnictw politycznych, a także bezpartyjnych. Wszędzie spotkać też można przedstawicieli młodzieży.

Dzieje się tak dlatego, że dobór uczestników ogólnopartyjnego czynu nie odbywa się według kryterium przynależności organizacyjnej. Jest to natomiast czyn dostępny dla każdego, kto dzisiejszy patriotyzm rozumie jako pracę dla Ojczyzny. Kto w takich chwilach jak jutrzejsza — chce być razem z tymi, którzy tworzą dla siebie i dla innych.

KAZIMIERZ MARCINKOWSKI

Zapraszamy do Włoszakowic



Za tydzień, 22 i 23 bm., we Włoszakowicach (woj. leszczyńskie) odbędzie się festyn „Głosu Wielkopolskiego”. O szczegóły tej imprezy piszemy na str. 2. Na zdjęciu — barokowy pałac myśliwski we Włoszakowicach.

Fot. — T. Hermanczyk

Uznanie dla dorobku poznańskiego oddziału PWN

W Pałacu Kultury w Poznaniu odbyło się wczoraj spotkanie pracowników poznańskiego oddziału Państwowego Wydawnictwa Naukowego, które jest jedną z największych oficyn wydawniczych w Europie. 25-letni dorobek tego Wydawnictwa to 27 000 tytułów w 120 milionach egzemplarzy. Z tego ponad 6 200 tytułów przypada na oddział poznański, który średnio wydaje jedną książkę dziennie.

We wczorajszym spotkaniu uczestniczyli członkowie Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem — Jerzym Zasada, wicewójewoda poznański — Romuald Zysnarski, prezydent Poznania — Władysław Śleboda, przedstawiciele Wydawnictwa Poznańskiego, „Domu Książki”, poznańskich drukarni oraz oddziałów PWN we Wrocławiu i Łodzi.

I sekretarz KW PZPR złożył zespółowi poznańskiego oddziału PWN podziękowanie za ofiarę na pracę. Podkreślił duży wkład placówki w rozwój wiedzy, oświaty i kultury oraz jej znaczenie dla regionu poznańskiego. Działalność wydawnicza poznańskiej oficyny wysoko ocenił zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR — Józef Trzciński, który omówił również zadania, jakie stoją przed ruchem wydawniczym w Polsce.

Oddziałowi poznańskiemu PWN przyznano zbiorową Odznakę „Za

Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” oraz Medal Komisji Edukacji Narodowej. Dyrektorka oddziału — Władysława Kława otrzymała Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Ponadto wręczono: 9 Złotych i 4 Srebrne Krzyże Zasługi, 9 Odznak za „Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”, 7 Odznak Honorowych miast Poznania (jedną z nich otrzymał dyrektor naczelny PWN z Warszawy — Stanisław Pućchala), Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznak Zasłużonego Działacza Kultury, Złote i Srebrne Odznaki PWN oraz dyplomy i wyróżnienia.

Przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych otrzymali broszurę pt. „Być na rodowi użytecznym” Stanisława Staszica, wydaną jako druk bibliofilski przez oddział poznański z okazji 25-lecia.

Na spotkaniu wystąpił także Chór Stefana Stuligrosza. (gra)

IX konkurs oszczędności paliw i energii

80 projektów i wniosków racjonalizatorskich nagrodzono na kolejnym, IX krajowym kongresie oszczędności paliw i energii.

W br. pierwszą nagrodę przyznano zespołowi specjalistów z Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych z Nowej Soli oraz Instytutowi Techniki Ciepłej w Łodzi za opracowanie tzw. typowego kotła ogrzewczego opalanego koksem, przeznaczonych dla budownictwa jednorodzinnych.

Drugą nagrodę uzyskał m. in. system współpracy poznajskich elektrociepłowni Garbary i Karolin z siecią ciepłą miasta. (PAP)

Raport K. Waldheima

Kraje socjalistyczne za szybkim zwolaniem Światowej Konferencji Rozbrojeniowej

W Nowym Jorku opublikowano raport sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima dotyczący umiędzianienia roli Organizacji Narodów Zjednoczonych w kwestii rozbrojenia.

Dokument zawiera m. in. odpowiedzi, uzyskane od rządów krajów socjalistycznych, rozwijających się i zachodnich na temat problemu rozbrojenia.

Kraje socjalistyczne w

Sztandar przechodni dla ZNTK w Poznaniu

Poznańskie Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego plan sprzedaży produkcji towarowej i usług wykonały z przekroczeniem, które pozwoliło na uzyskanie nadwyżki wartości 10 701 000 zł. Zakłady zdobyły I miejsce w skali Zjednoczenia we współzawodnictwie międzyzakładowym, za co przyznano im Sztandar Przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych. Sztandar ten wręczono wczoraj, a dokonał tego wice-minister komunikacji, Janusz Kamiński.

Na spotkaniu zorganizowanym z tej okazji sekretarz KW PZPR, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — Józef Świąt podkreślił wkład całej załogi w osiągnięte wyniki, składając podziękowanie w imieniu Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Stefana Kaczmarska. Po nadto wręczono Krzyże Zasługi: 1 złoty, 2 srebrne i 1 brązowy oraz Odznaki „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” i Odznaki Honorowe miasta Poznania.

Klub Techniki i Racjonalizacji poznańskich ZNTK po raz trzeci już zwyciężył we współzawodnictwie międzyzakładowym o tytuł najaktywniejszego, zdobywając na własność Proporzec Przechodni Ministra Komunikacji i Zarządu Głównego ZZZ. W roku 1975 zastosowano w zakładach 203 wnioski racjonalizatorskie zgłoszone przez członków załogi, które dają roczne oszczędności wysokości ponad 12 mln zł. Proporzec zostanie wręczony Klubowi 19 maja. (gra)



Zachmurzenie umiarkowane miejscami przejściowo duże z opadami przelotnymi. Temp. min. od 4 do 7 st. temp. maks. od 15 st. do 20 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

Polsko-portugalska umowa o współpracy gospodarczej

W dniach 13 — 14 bm. odbyła się w Warszawie pierwsza sesja polsko-portugalskiej komisji mieszanej powołanej na mocy umowy między rządami PRL i Portugalii o rozwoju wymiany handlowej, żeglugi oraz współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej z maja 1975 r.

Delegacji polskiej przewodniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski a delegacji portugalskiej — minister handlu zagranicznego i turystyki — Jorge Campinos.

Komisja dokonała oceny wymiany handlowej między oboma krajami odnotowując postęp w tym zakresie. Jednocześnie obie strony uznały, iż aktualny stan wymiany nie odpowiada możliwościom wynikają-

cym z potencjału gospodarczego obu krajów szczególnie w dziedzinie wymiany dóbr inwestycyjnych. W związku z tym postanowiono zintensyfikować wysiłki w kierunku dalszego rozwijania wymiany handlowej i zróżnicowania jej struktury.

Delegacje omówiły również stan rozwoju kooperacji przemysłowej stwierdzając, iż istnieje realne możliwości dalszego poważnego jej rozszerzenia. Chodzi tu m. in. o budowę kadłubów w portugalskich stocznich przeznaczonych do wyposażenia w Polsce.

Przedyskutowano ponadto problemy dalszej współpracy w dziedzinie przemysłu ciężkiego i elektromaszynowego w tym również w budowie cukrowni i fabryk kwasu siarkowego w Portugalii.

Wyrażono również zainteresowanie nawiązaniem współpracy w przemyśle chemicznym w zakresie aromatyków, wspólnego projektowania i budowy zakładów przemysłowych oraz wymiany doświadczeń dotyczących planowania rozwoju przemysłu chemicznego w obu krajach.

Na zakończenie obrad komisji podpisano został protokół z obrad oraz porozumienie między oboma rządami w sprawie morskiej żeglugi handlowej. Celem porozumienia, uwzględniającego zasady wolności żeglugi i niedyskryminacji, jest zapewnienie trwałej podstawy polsko-portugalskiej współpracy w dziedzinie transportu

morskiego. Zawarte porozumienie stwarza również ułatwienia w transporcie morskim między portami obu krajów.

14 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w naszym kraju ministra handlu zagranicznego i turystyki Portugalii — Jorge Campinosa.

W trakcie rozmowy poruszono zagadnienia dotyczące całokształtu polsko-portugalskich stosunków gospodarczych i handlowych, wskazując, iż dalszy rozwój wymiany handlowej między oboma krajami wymaga między innymi rozszerzenia kooperacji przemysłowej. W spotkaniu uczestniczył minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzy Olszewski. (PAP)

Wzmaga się wojna domowa

Płonne nadzieje na rozwiązanie kryzysu w Libanie

Wojna domowa ogarnia coraz to nowe rejony Libanu. Agencja Reutersa donosi z Bejrutu, że oddziały sił postępowych otworzyły w czwartek front w rejonie położonym na północny wschód od stolicy kraju, zajęły one zbocz górskie dominujące nad miejscowością Faraja — znanym w Libanie ośrodkiem sportów zimowych. Faraja posiada ważne znaczenie strategiczne, albowiem biegnie przez nią droga łącząca Kesruan bastion falangistów na górze Liban z doliną Bekaa leżącą w środkowej części kraju. Rozgłosza radio, że kontrolowana przez przeciwników ustępującego prezydenta, Farandżi podał, że opanowanie rejonu w wschód od Bejrutu.

Napięta sytuacja panuje także w Bejrucie oraz w Tripoli. W tym drugim mieście doszło do starć zbrojnych między oddziałami palestyńskiej organizacji „Sajka”, a zwolennikami proiraackiej partii Baas.

Czołowi działacze poszczególnych ugrupowań politycznych Libanu odbyli narady w związku z pogarszającą się sytuacją w Libanie. W dalszym ciągu jednakże brak jednomyślności między przywódcami przeciwnych ugrupowań w sprawie sposobu położenia kresu wojnie domowej w Libanie. (PAP)

Piętnaście lat „Ziemi Nadnoteckiej”

Jedną z imprez tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w woj. pilskim są obchody 15-lecia miesięcznika regionalnego „Ziemia Nadnotecka”. Z tej okazji odbyło się spotkanie przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych z ze strony redakcji i jej współpracownikami. Uczestnicząca w spotkaniu sekretarz KW PZPR Anna Tyczyńska podkreśliła znaczącą rolę „Ziemi Nadnoteckiej” w rozwoju regionu. W czasie spotkania pierwszy wicewojewoda pilski Marian Maczyński udekorował Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Pilskiego” byłych redaktorów naczelnych czasopisma Macieja Marię Kozłowskiego i Kazimierza Marcinkowskiego oraz obecnego szefa redakcji Jana Arskiego. Jutro odbywać się będą w Pile imprezy związane z 15-leciem pisma. (Zr)

Plenum KC SED

W piątek w stolicy NRD — Berlinie odbył się plenum Komitetu Centralnego SED. Na plenum przedyskutowano i zatwierdzono sprawozdanie KC na IX Zjazd partii oraz projekt referatu w sprawie wytycznych planu gospodarczego na lata 1976—1980.

H. D. Genscher w Paryżu

W piątek podano oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych RFN, Hans D. Genscher złożył w czwartek niezapowiedzianą wizytę w Paryżu, gdzie odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Francji, J. Sauvage'em oraz innymi osobistościami francuskimi. Ta nieoczekiwana wizyta nastąpiła w przeddzień mającego się odbyć w Luksemburgu spotkania 9 ministrów spraw zagranicznych krajów EWG.

Demokratyzacja Argentyny

Prezydent Argentyny J. R. Videla potwierdził, że rząd wojskowy stawia sobie za cel przywrócenie pełnej demokracji w kraju. Powiedział on dziennikarzom, że obecny proces „reorganizacji na-

rodowej” stanowi okres przejściowy, prowadzący do przywrócenia demokracji. Odpowiadając na pytanie, jak długo okres ten potrwa, prezydent oświadczył: osiągnięcie nakreślonego celu „to nie kwestia czasu, lecz warunków”.

KP Hiszpanii o kryzysie

Komitet Wykonawczy KC KP Hiszpanii opublikował oświadczenie, zawierające szczegółową analizę sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. Dokument wskazuje, że Hiszpania przeżywa poważny kryzys gospodarczy, polityczny i społeczny. Jego przejawy to m. in. gwałtowne pogorszenie w gospodarce, brak elementarnych swobód demokratycznych, a także nasilenie represji wobec tych, którzy domagają się rzeczywiście demokratyzacji. Równocześnie zaś — jak wskazuje dokument — w Hiszpanii narasta dążenie sił demokratycznych do zjednoczenia się.

SPR / ZDP popularniejsze

W piątek opublikowano w RFN wyniki ostatnich kwietniowych badań ankietowych, przeprowadzonych przez instytut badania opinii publicznej Emnid. W odpowiedzi na pytanie: kogo by wy-

We Włoszakowicach Za tydzień festyn „Głosu Wielkopolskiego”

Tradycyjnie w czasie Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy redakcja „Głosu Wielkopolskiego” organizuje festyn. Są one okazją do nawiązania bliskich kontaktów z Czytelnikami, do pokazania ciekawego programu artystycznego, a także do wspólnej zabawy.

W tym roku redakcja, wspólnie z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie oraz Urzędem Gminy urzędującej w Włoszakowicach w województwie leszczyńskim. Miejsce to jest siedzibą władz jednej z przodujących gmin województwa. Pięknie położona, ma duże walory krajoznawcze i architektoniczne. Tam znajduje się wspaniały zabytek — barokowy pałac myśliwski. W tym to właśnie pałacu, w otoczeniu obrazów i rzeźb artystów poznańskich, odbędzie się impreza inauguracyjna festynu — koncert poetycko-muzyczny poznańskiej Galerii Nowej.

Włoszakowice i woj. leszczyńskie znane są ze swoich świetnych zespołów artystycznych. Wiele z nich wystąpi właśnie na festynie „Głosu”: Teatr Jednego Aktora — Janusza Kaźmierczaka z Wojewódzkiego Domu Kultury w Lesznie; Chór Męski im. Karola Kurpińskiego i orkiestra dęta Państwowego Ogniska Muzycznego z Włoszakowic; Teatr Poezji „Kalinka” z Krzycka Wielkiego; zespoły regionalne z Bukowca Górnego i Włoszakowic; kapela podwórkowa „Walcmani” z Góry.

W czasie dwóch dni trwania festynu zorganizowanych zostanie kilka imprez o charakterze sportowym, m. in. biegi przełajowe chłopców i dziewcząt o puchar naczelnika gminy Włoszakowice i redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego”; pokazowe walki judo; oczekiwany ze szczególnym zainteresowaniem mecz piłki nożnej — reprezentacja „Głosu Wielkopolskiego” przeciw Urzędowi Gminy Włoszakowice.

Przez obydwa dni, 22 i 23 maja odbywać się będzie we Włoszakowicach wielki wiosenny kiermasz. Książki swe podpisywać będą m. in. pisarze Marian Orłowski i Edmund Pietryk. Zorganizowany zostanie pokaz mody. Na kiermaszu można będzie nabyć artykuły rolnicze, przemysłowe, spożywcze, książki, upominki, prasę. Oczywiście, w czasie festynu zorganizowana zostanie także wielka zabawa ludowa. (bran)

Odznaczenia dla załogi kombinatu

PGO Naramowice mają 25 lat

Z wysokiej jakości znane są liczne produkty wytwarzane w Kombinacie Państwowych Gospodarstw Ogrodniczych w Poznaniu — Naramowicach. Są wśród nich m. in. warzywa szklarniowe i gruntowe, owoce, mleko, śmietana, masła, sery chude. Zapotrzebowanie społeczeństwa szybko wzrasta, więc planowane są do roku 1980 inwestycje, które pozwolą znacznie zwiększyć produkcję.

Wczoraj, z udziałem przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych: I sekretarza KW PZPR — Jerzego Zasady, wicewojewody — Romualda Zysnarskiego i prezydenta Poznania — Władysława Ślebodę oraz prezesa WK ZSL — Walentego Kołodziejczyka i zaproszonych gości m. in. z Jugosławii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej — odbyła się w kombinacie Konferencja Samorządu Robotniczego.

Dyrektor KPGO w Poznaniu — Naramowicach — Marian Mikołajczyk przedstawił niektóre z dokonań dobijającego końca roku gospodarczego.

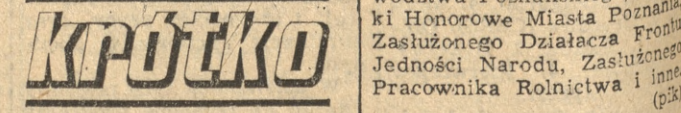
gdyby wybory do Bundestagu odbyły się w najbliższą niedzielę 42,1 proc. ankietowanych oświadczyło, że wybraliby SPD, 11,1 proc. wybraloby FDP, zaś 45,7 proc. — CDU/CSU.

Komunikat OWP

Biuro Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Ammanie opublikowało w piątek — w przeddzień rocznicy powstania Izraela — komunikat, w którym podkreśla sukcesy rewolucji palestyńskiej. Komunikat zwraca zwłaszcza uwagę na przyznanie OWP statusu obserwatora w ONZ oraz na masowe akcje antyizraelskie w Galilei, na zachodnim brzegu Jordanu i w rejonie Gazy.

Zamach na bankowca

W piątek rano zamordowany został w Paryżu prezes banku francuskiego „Crédit Lyonnais” — J. Chaine. Morderca uciekł. Przyczyny nie są dotychczas znane.



55 lat KPCz

Wczoraj minęło 55 lat od rozpoczęcia historycznego zjazdu konstytucyjnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Dziś KPCz liczy 1.382.000 członków i kandydatów, z których ponad 333.000 wstąpiło do partii po XV Zjeździe KPCz w 1971 r. Jest to dowód wzrostu autorytetu partii i zaufania do jej programu, który stał się programem całego narodu co potwierdził XV Zjazd KPCz w kwietniu br.

Spotkanie bojowników o pokój

W Moskwie rozpoczęło się rozszerzone posiedzenie komisji roboczej międzynarodowej rady do spraw kontynuowania działań i kontaktów Światowego Kongresu Sił Pokoju. W posiedzeniu bierze udział około stu przedstawicieli organizacji międzynarodowych i narodowych oraz ruchów uczestniczących w kongresie sił pokoju w Moskwie w 1973 roku.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarski (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

Festiwal wielkich nazwisk

Dobiegły końca kolejne, szesnaste już, Kaliskie Spotkania Teatralne. Tegoroczny festiwal, w dość powszechnym chyba odczuciu i to zarówno bezpośrednich jego uczestników jak i gości, był jednym z najciekawszych w całej ich dotychczasowej, bogatej przecież w wydarzenia artystyczne dużej wagi, historii.

Festiwalowe spotkania teatrów nad Prosną, jak pamiętamy, miały swoje wzloty, ale miały także i upadki. Pod koniec lat sześćdziesiątych, kiedy holdowano jeszcze w Kaliszu koncepcji festiwalu regionalnego, opartego na zestawie wciąż tych samych, stale uczestniczących w nim teatrów Polski środkowej i zachodniej, przeżywały one dość głęboki strukturalny kryzys. Za dyrekcji Izabeli Cywińskiej, dzięki nowej ponadregionalnej formule festiwalu teatru poszukującego, zyskały one w środowisku teatralnym na prestiżu i znaczeniu. Obecnie festiwal kaliski znów stał się imprezą żywą, a przede wszystkim bardzo naszym teatrom potrzebną.

Duża w tym bez wątpienia zasługa, aktualnego dyrektora i kierownika artystycznego kaliskiej sceny — Andrzeja Wajdy, który wiele starał i zabiegów włożył w to, aby na festiwalu w Kaliszu znalazły się w tym roku rzeczywiście czołowe nasze teatry i spektakle. Nigdy chyba jeszcze na listach laureatów tego festiwalu nie było tak wiele nazwisk o pierwszorzędnej dla polskiej kultury teatralnej wartości i znaczeniu. Przede wszystkim spotkały się tutaj ze sobą wielkie indywidualności reżyserskie. Krystyna Skuszanka i Kazimierz Dejmek, Andrzej Wajda i debiutujący w teatrze dramatycznym reżyser i choreograf Conrad Drzewiecki. Range festiwalu wyznaczało tu jednak przede wszystkim nazwisko i dzieło twórcy, o którym mówiło się jeszcze za życia, że stworzył w polskim wojennym teatrze najwybitniejsze i najbardziej w sensie artystycznym znaczące inscenizacje — Konrada Swinarskiego.

Jury tegorocznych Kaliskich Spotkań Teatralnych znalazło się więc w nieporównanie trudniejszej sytuacji niż jakiegokolwiek poprzednie. Sądząc, iż werdykt w sumie był trafny i obiektywny, chociaż lista pretendentów do nagród mogłaby zapewne być jeszcze dłuższa. Wysoko uhonorowane zostały spektakle bezspornie najwybitniejsze: „Wyzwo-

Tadeusz Łomnicki jako Goya w przedstawieniu „Gdy rozum śpi” — w roli, za którą otrzymał jedną z trzech głównych nagród XVI KST.

Fot. — K. Gieratowski



lenie” Wyspiańskiego w reżyserii Konrada Swinarskiego oraz zespół aktorski tego spektaklu; rola Konrada w interpretacji Jerzego Trela; współtworząca nastrój i klimat tego spektaklu muzyka Zygmunta Koniecznego i scenografia Kazimierza Wiśniaka. Nagrodzono wspaniałe aktorstwo Tadeusza Łomnickiego w zrealizowanym przez Andrzeja Wajdę na scenie warszawskiego Teatru na Woli przedstawieniu sztuki Antonia Buero Vallejo „Gdy rozum śpi”. Pracę reżyserską Krystyny Skuszanki nad niezwykle mądrą myślą jej inscenizacji „Lilli Wenedy”, na scenie Teatru im. Słowackiego w Krakowie.

Dwa spektakle wzbudziły w Kaliszu największe zainteresowanie: „Wyzwolenie” w reżyserii Swinarskiego z krakowskiego Teatru Starego oraz z Krakowa również rodem, „Lilla Weneda” Słowackiego, w sposób ciekawy i odkrywczy na nowo odczytana przez Krystynę Skuszanke. Oba te spektakle zdają się przy tym mieć jedną cechę wspólną. Oba nie tyle olśniewają samą swą robotą reżyserską czy aktorską, co prawdą myślową i prostotą. Oba tym przede wszystkim ujęły swą widownię, że miały jej naprawdę coś istotnego do zakomunikowania. Oba zbudowane na kanwie znanego powszechnie, klasycznego tekstu zabrzmiwały ze sceny prawdziwie współcześnie. Podjęto w nich polemikę i dyskusję z naszymi narodowymi obyczajami, mitami, słabościami i przyzwyczajeniami. Potrafiły poruszyć naszą wyobraźnię, zaapelować do uczuć i emocji. A w tej przecież umiejętności polega mowa dialogu ze swą widownią, na żywo obchodzącej ją aktualne sprawy i problemy, widzącej w osobie najbliższej sens i rację bytu teatru. Bo z całą pewnością nie może ona tylko polegać na rozmaitych pomysłach i eksperymentach

czysto estetycznych i formalnych.

Podsumowując na gorąco kaliską imprezę, nie sposób oczywiście zapomnieć o udziale w niej naszych wielkopolskich teatrów. Teatr Nowy z Poznania pokazał w Kaliszu głośny i prezentowany już uprzednio na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych spektakl Conrada Drzewieckiego „Szkło białe” Michela de Ghelderode. Kłopoty natury technicznej, wynikające ze słabej mocy światła kaliskiej sceny, poważnie zubożyły od strony wizualnej ten spektakl. Nie pozwoliły dostrzec wszystkich jego walorów scenograficznych oraz układu scen zbiorowych. Poznański Nowy pokazał w sumie w Kaliszu kawał dobrego teatru. Było jednakże w jego spektaklu więcej kunsztu i po pisu, niż prawd uniwersalnych. Z tej konfrontacji z najlepszymi zwycięsko wyszło przede wszystkim aktorstwo otwórcy roli pierwszoplanowej, Janusza Michałowskiego.

Teatr kaliski również otrzymał festiwalową nagrodę. Uzyskała ją Kazimiera Noga-Jówna za tytułową rolę w przedstawieniu Bogdana Augustyniaka „Marii Stuart” Fryderyka Schillera. Komplemента Noga-Jówna na tych łamach i nie wypada i nie sposób. Wszyscy znamy jej dojrzałe, sprawdzone aktorstwo. Oba prezentowane w trakcie festiwalu przez teatr kaliski spektakle nie były dotąd zresztą przeze mnie omawiane. Do obu trzeba więc jeszcze powrócić. W sumie nikt chyba nie spodziewał się, aby z konfrontacji z najciekawszymi spektaklami Swinarskiego, Wajdy, Dejmeka i Skuszanki, teatry nasze mogły w tym roku wyjść zwycięsko. Nie było więc na tym festiwalu olśniewających sukcesów naszych teatrów, ale nie było również i porażek.

OLGIERD BŁAZEWICZ

Na korytarzu, w siedzibie poznańskiego Zarządu Przedsiębiorstw Handlu Spożywczego, tabliczka informuje, że dyrektor przyjmuje w sprawach skarg i wniosków w poniedziałki w godzinach od 15 do 16.

Poniedziałek, 10 maja, godzina 15.25. Występuję w roli interesanta pragnącego złożyć skargę.

— Czy pan dyrektor przyjmuje skargi?

— Oczywiście, może pan za raz z nim rozmawiać — odpowiada sekretarka.

Wcześniej, tego samego dnia, dziennikarz-interesant stwierdził identyczną łatwość dotarcia ze skargą do szefów: w Powszechnym Domu Towarowym i w Oddziale I — Osobowym Państwowej Komunikacji Samochodowej w Poznaniu oraz do wicedyrektora — w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu, w Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i w Urzędzie Telefonów Miejskowych.

KĄŻDY MA DO TEGO PRAWO

Tych sześć przykładów dowodzi, że można tak zorganizować pracę, by przestrzegano zasad zawartych w uchwałach Rady Ministrów (z 30 lipca 1971 roku), która mówi:

„Kierownik organu państwowego (to jest organu administracji, instytucji, zakładu pracy — przyp. red.) lub upoważniony przez niego zastępca jest obowiązany przyjmować oświadczenia w sprawach skarg i wniosków co najmniej raz w tygodniu w ustalonych dniach i godzinach”.

„Informacje o dniach i godzinach przyjęć powinny być wywieszone w widocznym miejscu w siedzibie organu państwowego”.

Niejednokrotnie kierownicy i ich zastępcy żalą się, że obywatele nadużywają prawa do składania skarg. Istotnie, część skarżących zwraca się do szefów urzędów, instytucji, przedsiębiorstw ze sprawami nader blahymi lub z niesłusznymi pretensjami. Zdarzają się interesanci-pieniacze. Wszelkie to uwagi nie uszczelnia prób ograniczania uprawnień obywateli do składania skarg.

„Można by przytaczać wiele abstrakcyjnie uzasadnionych argumentów za ograniczaniem dopuszczalności stosowania tego środka, jednakże przy ocenie jego aktualnej społecznej wagi należy brać pod uwagę, że dziś skargi wnoszone do wyższych organów administracyjnych, już po wyczerpaniu „zwykłej” drogi prawa wskazują, że około 25 procent decyzji weryfikacyjnych w wyniku skarg okazuje się decyzjami nieprawidłowymi oraz, że znaczna większość skarg pochodzi od robotników i chłopów, a więc jest to środek prawny, który dziś jeszcze ze względu na swą prostotę i brak formalizmu w stosowaniu, stanowi instrument kontroli administracji i ochrony

Uwagi obywateli to także instrument kontroli

Skarga na przyjmowanie skarg

obywateli...” — stwierdza załatwić, a jeśli się nie uda, prof. Jerzy Starościk w „Pracach administracyjnych” (W-wa, 1975).

Inaczej mówiąc, nie może być uchybień w przyjmowaniu skarg. Uchybienia te — jak wykazały poniedziałkowe (10 bm.) ustalenia dziennikarskie — polegają zaś m. in. na niedostatkach informacji oraz nieobecności dyrektora i wicedyrektorów w czasie wyznaczonym na przyjmowanie skarg.

NIEDOSTATEK INFORMACJI

Poznań, ulica Paderewskiego 6 — jedna z siedzib Wojewódzkiego Oddziału Zakładów Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych. Brak tabliczki informującej o przyjmowaniu skarg. Jedną z pracowniczek oznajmia:

— Dyrektor przyjmuje skargi dzisiaj, także od ósmej do dziesiątej.

— Czy mógłbym wobec tego rozmawiać z dyrektorem naczelnym? — pytam, zerkając na zegarek, który wskazuje 8.10.

— Tutaj przyjmuje skargi tylko dyrektor techniczny. Naczelnego zastanie pan w naszej siedzibie przy Alejach Marcinkowskiego 20.

Udałem się tam, by usłyszeć:

— Naczelny wychodzi. Jeśli chce pan złożyć skargę to musi pan pójść na ul. Paderewskiego 6.

Biuro wiceprezesa poznańskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego przy ul. Głogowskiej. Przed wejściem tabliczka informująca, że dyrektor przyjmuje skargi. O wicedyrektorze — nie ma jakiegokolwiek wzmianki. Sekretarka stwierdza wszakże:

— Dzisiaj skargi odbiera zastępca dyrektora. Naczelny będzie przyjmował 17 maja.

Telefonuję do sekretariatu Wojewódzkiego Oddziału Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. Dowiaduję się, że dyrektor przyjmuje skargi w poniedziałki od 15 do 17. Przybywam w poniedziałek o 15.30 i na drzwiach gabinetu dyrektorskiego dostrzegam tabliczkę: „skargi od 10 do 15”.

— Może pan złożyć skargę, ale nie u dyrektora wojewódzkiego (wyjechał), lecz u dyrektora Oddziału Miejskiego — oznajmia sekretarka.

— A jeśli skarga dotyczy działania właśnie tego oddziału?

— Niech pan spróbuje tam

„OBAJ SĄ NA NARADZIE”

„Społem”, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców, Oddział w Poznaniu. O godzinie 8.50 (termin przyjmowania skarg od 8 do 10), panie z sekretariatu dyrektora oświadcza:

— Dzisiaj nie będzie się przyjmować skarg, bo lada chwila przyjedzie delegacja zagraniczna. Niech pan się zgłosi jutro.

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, gdzie cały poniedziałek jest „skargowy”. Godzina 11.40. Telefonuję do sekretariatu i uzyskuję informację:

— W tej chwili nie przyjmujemy ani dyrektor ani jego zastępca. Obaj są na naradzie...

Urząd Miejski w Poznaniu — Ekspozytura Stare Miasto. Skargi ma przyjmować kierownik w godzinach od 9 do 11. O godzinie 9.50 sekretarka oznajmia:

— Oj, nie ma kierownika. A o co chodzi? (...) To, niech się pan uda do inspektora do spraw samorządu mieszkaniowego...

Tabliczki w barach mlecznych i innych lokalach gastronomicznych Poznania głoszą, że dyrektor Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego przyjmuje skargi w poniedziałki w godzinach od 15 do 17 przy ul. Lampego 7. Tamże o godzinie 16.30 panie portierki mówią:

— Wszyscy już wyszli.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Gospodarczymi Domowego „Artyged” (Poznań). W godzinach przeznaczonych na przyjazd skarżących się (od 15 do 17) nie ma dyrektora ani wicedyrektora. Siedzący w sekretariacie pracownik stwierdza, że został upoważniony do przyjmowania skarg, lecz dla przybywającego pozostała tajemnicą jaką funkcję pełni w przedsiębiorstwie.

★

Zestaw przykładów, który otwiera WSS „Społem”, wskazuje

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Niemal we wszystkich wymienionych w tym artykule instytucjach obowiązującej przyjmowania skarg przed południem i po południu, wszakże wymieniamy tylko te godziny, podczas których sprawdziłmy czy i przez kogo skargi są przyjmowane.

Honorowe pojedynki, honorowe... długi karciane, zawody „Na honor!”, czy nawet potoczne „Słowo honoru!” — wszystko to już tchnie przeszłością; po trosze legendą z domieszką zła sławy, po trosze obyczajami, które pokrywa pył zapomnienia. Nie znaczy to, by współczesne pojęcie honoru zdało się godne jedynie lamusa. Stopniowo, może nazbyt nieśmiało, do ważkiej kategorii moralnej naszego czasu urasta honor pracowniczy).

Jeśli sięgnąć do historii, to — wbrew skojarzeniom, dotyczącym możnych i szlachty — łatwo doszukamy się przykładów poczucia dumy i honoru u chłopstwa, w działalności rzemiosła, czy później pośród szybko w siłę rosnącej robotniczej braci. Polacy w ogóle mieli opinię nacji wysoce honor ceniącej. Ale skomplikowane losy naszego narodu — rozbiory, starcia klasowe, stany okupacji, walki konspiracyjne, wszystko to pociągające za sobą przewartościowe pojęcie, uczyło ich względności w określonych warunkach. Jakże bowiem mówić było o pracowniczym honorze komuś, kto bezskutecznie szukał pracy, albo komuś, kto zmuszony był przez hitlerowskie władze do katorżniczej roboty?

Na dobrą sprawę warunki przywrócenia — a może raczej powszechnego przyswajania — poczucia honoru pracowniczemu nastąpiły w naszych czasach, w

w warunkach realizowania przez ustrój socjalistyczny prawa do pracy, gdy każdy dążyć może do wykonywania zawodu, niosącego mu zadowolenie i satysfakcję.

Nie popełnimy chyba błędu twierdząc, iż honor pracowniczy stanowi istotną część szerszego pojęcia, mianowicie godności ludzkiej. Jest bowiem honor pracowniczy niczym innym jak zawodową dumą z dobrze wykonywanej roboty i dumą z jakości uzyskiwanych rezultatów. Charakterystyczne przy tym, że troska o honor pracowniczy musi być przejawiana w decydującej mierze przez samego zainteresowanego. Ludzie dbali o pracowniczy honor będą się troszczyli o ostateczne wyniki swego wysiłku, będą oni w toku pracy manifestowali aktywne wobec niej nastawienie, jak również troskę o jakość dokonań.

Naruszenie honoru pracowniczego jest również w dużym stopniu uzależnione od ludzi. Jeśli bowiem ten czy ów zatrudniony poczyni sobie niedbalstwo, traktuje obowiązki bez troski, dopuszcza do powstawania produktów wybrakowanych, czy po prostu kiepsko wykonuje robotę, wówczas, niezależnie od obiektywnej wymowy takiej postawy pracowniczej, godzi on w swój honor. W warunkach wielokopremysłowej organizacji produkcji, gdzie nieraz czyżby zakres czynności nie jest wyodrębniony, dochodzi do zacieraania jednostkowej odpowiedzialności za

SPRAWY POWSZECHNE

Mieć swój honor

wykonywaną pracę i, na tym tle, do niedoceniania przez ludzi znaczenia pracowniczego honoru.

A jest to sprawa ważna. Pracownicy, powodujący się w toku zajęć nie tylko chęcią uzyskania wyższego wynagrodzenia lecz także poczuciem odpowiedzialności za wykonywane czynności, łączący kwestię bodźców materialnych właśnie z poczuciem pracowniczego honoru, są w każdym kolektywie jednostkami twórczymi. Honor pracowniczy, poczucie osobistej godności, u wielu ludzi stanowią motywację ich aktywnego, pozytywnego stosunku do pracy. Tego typu motywacja indywidualna niesie z sobą, jeśli dotyczy tysięcy ludzi, wielkie korzyści społeczne.

W ostatecznym rachunku, gdy rozważamy dlaczego część pracowników wykonuje obowiązki byle jak, a reszta starannie i sprawnie — wszystko sprowadza się do pytania: jakie powodują ludzi względy, jakie motywy określają takie a nie inne ich wobec pracy nastawienie. Najbardziej kontrastowa odpowiedź będzie brzmieć: jednymi wyłączenie kieruje potrzeba zarobienia — drugimi potrzeba potwierdzenia obywatelskiej

przydatności, odczucia satysfakcji z współuczestnictwa w procesie produkcji. Bywa, że osoby pracujące wyłącznie dla osiągnięcia materialnych korzyści osiągają dobre a nawet wyróżniające wyniki; niemniej najlepsze nadzieje na pomysłne rezultaty roboty rokuje ten, który umie i chce dostrzegać w pracy także wartość społeczno-moralną.

W latach siedemdziesiątych polityka partii i państwa sprowadzała uruchomienie rozległych pokładów społecznej energii, właśnie drogą oddziaływania na ludzką świadomość skojarzonymi bodźcami materialnymi i moralnymi. Rezultaty tych działań okazały się doniosłe; nigdy w tak krótkim czasie nie zrobiliśmy w Polsce tak wiele. Obecnie powstały warunki po temu, by konsekwentnie i uporczywie przyswajać ludziom oraz pogłębiać poczucie pracowniczego honoru.

Już przed laty wyróżniający się robotniczy występował z baro sensownymi inicjatywami, takimi jak „ja nie wypuszczę braku”, albo „po mnie poprawić nie potrzeba”. Nie najwaz-

niejsze było przy tym brzmienie owych hasel, lecz ich treść, która pobrzmiewała właśnie pracowniczym honorem. Wtedy i dzisiaj chodzi o to samo: o upowszechnianie poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę.

Wysoka jakość pracy, której oczekujemy od innych, musi w jednakiej mierze dotyczyć każdego. I gdy nieraz, nieradzi ze standardu jakiegoś towaru albo poziomu świadczonych nam usług — wypowiadamy krytyczne uwagi, uzmysławiamy sobie, że po prostu ktoś w fabryce A albo na kładzie Y gwiżdże na jakość roboty, bo obcy jest mu pracowniczy honor i nie rozumie, co to wstyd z powodu źle wykonanej roboty.

Jednakże uznanie, iż praca jest ważną, autonomiczną wartością społeczno-moralną, jak i to, że o człowieku nie ma mowy jego stosunek do roboty — nie powinno nas pchnąć w zaufanie jej absolutyzowania. Niedaleko wówczas do błędów w postaci stawiania znaku równości pomiędzy pracą i sensem życia. Jest bowiem stosunek do pracy istotnym miernikiem mo-

ralnej wartości każdego z nas ale nie jedynym.

Ocenianie czyjejś postawy obywatelskiej powinno obejmować w pierwszej kolejności stosunek do powierzonych obowiązków i uzyskiwane w toku ich wykonywania wyniki. Natomiast szersza ocena człowieka, dokonywana na płaszczyźnie moralnej, musi uwzględniać o wiele rozleglejszy krąg przejawów życia takich jak rozwój osobowości, rodzaj zainteresowań, stosunek do innych ludzi, aktywność społeczna, ideowość, wrażliwość na zło, poziom wiedzy ogólnej, horyzonty kulturalne, formy wykorzystywania czasu wolnego. Jest bowiem praca jednym ze źródeł szczęścia, ale obok niej istnieją też inne.

Bezpowrotnie odeszliśmy od rozumienia honoru w kategoriach, w jakich zwykli to czynić możnowładcy czy bogacze. Nie może też zyskać społecznej aprobaty ułóżanie honoru z zasobnością kleszeni. Ale rzetelnie pojmowany honor pracowniczy oraz obywatelska godność nie są pojęciami przebrzmiałymi; przeciwnie — powinny stanowić znamiona czasu socjalizmu.

WIESŁAW PORZYCKI

*) „Nowe Drogi” nr 2/76, publikacja M. Michałaka „Socjalistyczna moralność pracownicza”.



Tak wyglądały ulice Hajfongu po bombardowaniach w okresie nalotów samolotów USA na miasto Demokratycznej Republiki Wietnamu.

CAF — Pressens

Po zakończonej wojnie

NASI W HAJFONGU

Tak się składało, że wszędzie tam — gdzie potrzebna była pomoc w odbudowie po wielkich kataklizmach — znajdowali się polscy urbanisci. Przypadło im w udziale m. in. opracowanie planu odbudowy Skopje w Jugosławii po pamiętnym trzęsieniu ziemi w 1963 roku. Z pomocą pospieszyła Organizacja Narodów Zjednoczonych, podobnie jak w przypadku odbudowy Chimbote w Peru, również zniszczonego przez trzęsienie ziemi w 1968 roku. W Peru polscy urbanisci pracowali zresztą razem z kolegami jugosłowiańskimi. Oprócz tych dużych ekip, liczących od kilku do kilkunastu osób, mniejsze zespoły lub pojedynczy urbanisci pracowali nad planami odbudowy Bagdadu, Algieru. Polscy urbanisci znani są w Syrii, w Afganistanie...

Czy jest to dowód uznania dla polskiej urbanistyki — lub, jak mówią niektórzy, dla polskiej szkoły urbanistycznej, jednej z najlepszych w Europie? Z pewnością — to także, ale nie tylko. Zawsze dawaliśmy dowody solidarności i poparcia dla sprawiedliwej walki narodu wietnamskiego o wolność — teraz przykładamy się do odbudowy kraju. Raz jeszcze uczestniczymy w ważnym momencie: gdy na ród po zakończonej wojnie przystępuje do odbudowy kraju. Trzydzieści dwa lata temu sami byliśmy w podobnej sytuacji, sami korzystaliśmy z braterskiej pomocy przyjaciół.

Kiedy w lipcu 1974 roku wyjechała do Hajfongu niewielka grupa rekonesansowa polskich urbanistów, która miała m. in. określić zakres prac projektowych i współpracę z zespołem projektantów wietnamskich — od razu okazało się, że zadanie nie będzie łatwe. W Wietnamie od wielu lat toczyła się walka o biologiczne przetrwanie narodu. Nic też dziwnego, że nie zajmowano się gromadzeniem danych potrzebnych każdemu planiście gospodarczemu czy urbanście, dotyczących środowiska przyrodniczego, zasobów naturalnych, stanu zainwestowania oraz informacji demograficznych. Wietnamscy — rzecz jasna — wiedzieli to, co im było potrzebne, ale z punktu widzenia urbanisty był to stan zerowy. Dlatego polska ekipa musiała podjąć się prac, których początkowo nie planowano.

Jak powiedział nam kierownik ekipy, dr Zbigniew Galperyn z Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, pierwszy etap prac polegał na opracowaniu podstawowych materiałów dla właściwych prac, mających stanowić uzasadnienie kierunku i dynamiki rozwoju Hajfongu oraz jego zaplecza, funkcji portu, rozwoju przemysłu oraz pobliskiego ośrodka rekreacyjnego — Doson. Studiowano mapy i uzyskane informacje, odbywano rekonesans w terenie, zapoznawano się z wieloma dziedzinami życia gospodarczego, przeprowadzano dyskusje z działaczami politycznymi i gospodarczymi...

Koncepcje polskich urbanistów zostały przedstawione władzom Hajfongu oraz władzom centralnym. Ocena była pozytywna — można było przystąpić do opracowania perspektywicznego planu zagospodarowania przestrzennego zespołu miejskiego Hajfongu i Doson oraz szczegółowych studiów przebudowy i rozbudowy poszczególnych fragmentów miasta.

Od początku gospodarze wietnamscy robili wszystko, by specjaliści z dalekiej Polski mogli nie tylko wydajnie pracować, ale i czuć się jak przyjaciele u przyjaciół. Uczestnik tej pierwszej grupy, Zygmunt Wobalski ze szcześcińskiego Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa, wspomina, że — mimo trudności mieszkaniowych i biurowych — dla potrzeb projektowych odnowiono i zaadaptowano specjalny budynek. Mieszkania natomiast znalazły się w hotelu „Przyjaźń”.

Z serdecznością spotykamy się na każdym kroku — wspomina Zygmunt Galperyn. — Wietnamczycy pamiętają o naszych świętach państwowych i imieninach, a z okazji wietnamskiego nowego roku otrzymaliśmy życzenia od prezydenta DRW. Braliśmy udział w czynie społecznym sadzenia drzew w nowo powstałym parku miejskim. Był to czyn o charakterze symbolicznym, a zarazem dowód wyróżnienia. Świadczył o serdecznym stosunku Wietnamczyków do Polaków w ogóle, o tym, że praca naszej ekipy została uznana za potrzebną, że jest dobrze wykonywana i wysoko ceniona.

Formalnie rzecz biorąc, zespół polskich urbanistów w Hajfongu pracuje jako Placówka Naukowo-Badawcza Instytutu Kształtowania Środowiska — resortowego Instytutu Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, Instytutem warszawskim, zatrudniającym 250 pracowników naukowych (w tym wielu ekspertów zaangażowanych przez ONZ) kieruje wybitny, znany na całym świecie urbanista — prof. arch. Adolf Ciborowski, który zresztą był już w Hajfongu kilkakrotnie jako konsultant i doradca polskiej ekipy.

Jednak pod względem kadrowym zespół składa się z przedstawicieli trzech ośrodków, szcześcińskiego, warszawskiego i gdańskiego. Ze Szczecina przyjechali specjaliści od spraw gospodarki morskiej, z Warszawy — od planowania ogólnego, zagadnień mieszkaniowych i inżynierii miejskiej, a z Gdańska — od rekreacji. Jest to zatem ekipa znakomicie przygotowana do podjęcia kompleksowego opracowania perspektywicznego planu rozwoju Hajfongu, uwzględniającego całokształt zagadnień społeczno-ekonomicznych.

Plan wytycza więc rozwój portu Hajfongu, wykorzystanie zasobów bogactw naturalnych, rozwój miasta jako ośrodka administracyjnego i usługowo-kulturalnego, a nad to obejmuje prognozy dysponowania nowymi rocznikami, które w najbliższych latach osiągną wiek produkcyjny. Planów takich Hajfong nigdy nie miał; te, wykonane przez polskich urbanistów, będą pierwszymi. Zostaną ukończone w tym roku.

Od samego początku przy wspólnym warsztacie pracy można było spotkać Wietnamczyków: projektantów, kreślarzy, tłumaczy. W toku pracy polscy urbanisci przekazują doświadczenia swym wietnamskim kolegom. Prowadzą także wykłady w tamtejszych instytutach i uczelniach. Oprócz planu pozostawiają w Hajfongu jeszcze coś niezwykle ważnego dla rozwijającej się urbanistyki wietnamskiej: swą wiedzę i do-

świadczenie. Kilkuosobowa grupa Wietnamczyków była już zresztą w Polsce, zwiedziła ośrodki planowania przestrzennego w Szczecinie, Gdańsku, Warszawie i we Wrocławiu oraz zapoznawała się z realizacją naszych opracowań.

W wolnym czasie, którego co prawda nie ma zbyt wiele, polscy urbanisci zwiedzają Wietnam. Jego niezwykłą dżunglę z jedyne tu spotykamy okazami przyrody (np. paprocie — olbrzymy!) побликі Doson, gdzie panuje nieco niższa temperatura, jakże potrzebna Europejczykowi, nieco dalszy — ale jakże uroczny — Halong ze swymi pieczarami i wapiennymi skałami, pałace w okolicach Huong. No i Hanoi, gdzie podziwiano zarówno zabytki, jak i nowo wybudowane Mauzoleum Ho Chi Minha. Nie chodzi przy tym wyłącznie o atrakcje turystyczne. Wycieczki te pozwalają lepiej, bliżej poznać ludzi, sprawy dzisiejsze i historii tego odległego, a tak bliskiego nam kraju.

RYSZARD FITZ

TADEUSZ ŻYWCZAK

Niedawno Ministerstwo Oświaty i Wychowania ogłosiło pełny zestaw projektów programów nauczania poszczególnych przedmiotów w klasach IV — X zreformowanej 10-letniej szkoły średniej. Jest to lektura bardzo ciekawa — wręcz pasjonująca jest zaś zgłębianie treści programu języka polskiego.

Program przedmiotu, którego pełna nazwa brzmi „język polski z zagadnieniami kultury współczesnej” przewiduje 8 lekcji w klasie czwartej, 7 — w piątej, 6 — w szóstej, 5 — w maturalnej oraz po 4 — w pozostałych. W sumie 38 godzin tygodniowo; tak duże go pensum nie przyznano żadnemu innemu przedmiotowi!

W każdej klasie program składa się z 2 zasadniczych działów: kształcenia językowego oraz literacko-kulturalnego. Kolejność ta nie jest przypadkowa. Przeciwnie — stanowi formalne potwierdzenie fundamentalnego znaczenia sprawności językowej dla ogólnej kultury każdego Polaka. Przy czym kształcenie językowe nie jest li tylko — jak to było w dotychczasowych programach — zbiorem najważniejszych reguł gramatyki ortografii i stylistyki. Teponiekąd tradycyjne treści wzbogacono o nowość — naukę o języku.

Ćwiczenia mają za zadanie nie tylko doskonalić język jako narzędzie myślenia i porozumiewania się, lecz także skutecznie przeciwdziałać ujemnym środowiskowym wpływom językowym. Nauka języka koźnawstwa zmierza do tego, by rozszerzać uczniowską wiedzę o sposobach i możliwościach konstruowania wypowiedzi.

Drugim wielkim działem programu jest kształcenie literacko-kulturalne, podzielone na literaturę oraz podstawy samokształcenia i uczestnictwa w kulturze. Jest to właśnie owa część bulwersująca nie tylko fachowców. To, co autorzy projektu zawarli w cyklu „podstawy samokształcenia i uczestnictwa w kulturze” jest w dziejach nauczania języka polskiego — to powstaje szkolnictwie istną rewolucją, a zarazem dowodem nowoczes-

Dziesięć latka przyszłości

Jaki program języka polskiego?

nego spojrzenia na wiedzę, na wyki i umiejętności potrzebne współczesnemu człowiekowi. A człowiek ten u schyłku XX wieku powinien ze szkoły średniej wynieść przede wszystkim opartą na solidnej podstawie umiejętność samokształcenia.

Już od czwartej klasy poczynając program proponuje zajęcia z czytelnictwa, podstaw informacji naukowej oraz księgoznawstwo. Poznanie książki jako wytworu i nośnika kultury słuszenie uznano za podstawę informatyki, a tym samym za wstęp do nauki samodzielnego zdobywania potrzebnych wiadomości. Biegłość w korzystaniu ze słowników i encyklopedii, umiejętność pracy w bibliotece i czytelni naukowej — to sprawności potrzebne dziś każdemu człowiekowi. Nie mniej pożądanym jest nawyk czytania prasy, którego wyrabianie program przewiduje już poczynając od klasy IV.

Drugą częścią działu pod nazwą „podstawy samokształcenia...” są „wybrane problemy z zakresu wiedzy o teatrze, filmie, i innych środkach masowego oddziaływania”. Jest to propozycja pokazania niejako warsztatowych (w sensie artystycznym i czysto technicznym) kulis rodzenia się filmu, przedstawienia teatralnego, programu TV czy audycji radiowej. Wprowadzenie takiej problematyki do programu języka polskiego jest kolejnym świadectwem jego nowoczesności.

Jeśli jednak tak szeroko po traktowano treści, których do tychczasowy program prawie lub w ogóle nie zawierał, a równocześnie nie zwiększono ogólnej liczby godzin z języka polskiego — to powstaje pytanie: skąd wygospodarować na to czas? Otóż niestety

z puli przeznaczonej na literaturę...

Każdy rozsądnie myślący człowiek zdaje sobie sprawę, że nie sposób w ciągu 10 lat nauki „przerobić” wszystkich, czy choćby większości znaczących pozycji w literaturze światowej. Tym bardziej, że z biegiem lat jest ich coraz więcej. Selekcja jest więc konieczna. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych zjawisk nie tylko w światowej, ale i polskiej literaturze? Oto w spisach lektury obowiązkowej nie ma bowiem ani jednej wielkiej powieści Prusa, Sienkiewicza. Czy jednak autorzy projektu nie proponują zbyt pobieżnego potraktowania najbardziej istotnych

W szeroko rozumianej kul-
turotwórczej roli książ-
ki i czytelnictwa szcze-
gólnie zadanie przypada an-
tykwariatom księgarskim. Te
specjalistyczne placówki „Do-
m Książki” z powodzeniem
zajmują się skupowaniem ksią-
zek starych i cennych. One to
interują do księgozbiorów dzie-
ł, miedzy innymi, wyczerpane i poszu-
wane nie tylko przez biblio-
filów. Jedynie w wielkim u-
skoszeniu społeczną rolę an-
tykwariatów ograniczyć moż-
na do działalności handlowej.
Nieustanny ruch w placów-
kach antykwarycznych oraz
w księgarniach specjalistycz-
nych, w których wyodrębno-
no stoiska zajmujące się sku-
pem książek, świadczy o wiel-
kim zapotrzebowaniu na dzie-
ła używane. Miłośnicy książek
poszukują dosłownie wszystkie

Elektroniczna tablica

Oryginalny przyrząd pro-
jektujący do zdalnego przekar-
tywania obrazu rysunków i
innych opracowań konstrukto-
rskich.
Nowy aparat, nazwany ko-
doskopem telewizyjnym powstał
dzięki odpowiedniemu —
funkcjonalnemu połączeniu ka-
mery telewizyjnej i przenośne-
go projektor. Przy użyciu ko-
doskopu można przekazywać
obrazami telewizyjnymi szkice
wykonane flamastrem na
białym papierze, przedsta-
wiać fotografie, obser-
wować procesy biologicz-
ne i techniczne. (PAI)

Na majowe dni książki
Wydawnictwo MON
przygotowało spory ze-
staw różnorodnych pozycji,
zarówno sięgających w na-
szą historię, jak współcze-
sność, ale też i mówiących
o sprawach dalekich, jak In-
dozja, Wietnam, Chiny —
dalekich, ale zarazem niebo-
jętnych z wielu powodów.
Znajdziemy od nowej pozyc-
ji ogromnie lubianego przez
czytelników Stanisława Sz-
enica, autora głośnego „Pi-
tala warszawskiego”, mono-
grafii „Maria Kalergis” i wielu
innych, świetnie zorientowa-
nych w historii omawianych
czasów opowieściach. Obec-
nie pod tytułem „Większy niż
król ten książę”, ukazała się
część pierwsza dwutomowe-
go cyklu opowieści o księciu
Józefie Poniatowskim, napi-
sana z fascynującą znajomo-
ścią realiów, a przy tym ży-
wo, nieomal z sensacyjnym
zacięciem. Tom obejmuje ży-
cie i działalność wojskową
Józefa Poniatowskiego w la-
tach 1763—1806. Barwna jest
ta opowieść. Szczeni, praw-
nik z zawodu, dba o doku-
mentację swych książek, stąd
podpiera je studiami źródło-
wymi odszukując w dokumen-
tach, przekazach, listach nie
tylko sprawy ważne, ale nie
zapomina też o anegdotach,
plotkach i ploteczkach, doda-
jących tekstowi wyjątkowego
smaku i pikanterii. Nie brak
w tomie zresztą i akcentów
polemicznych w odniesieniu
do wielu obiegowych opinii o
księciu Pepi, uzupełnieniem

który stanowi obiekt zabytkowy,
trzeba go zatem zachować. Re-
zultat zaś dumania nad tym,
co z owym fantem począć jest
taki, że stylowa skądinąd de-
koracja do filmu z dreszczy-
kami nadal straszy przy ul.
Wronieckiej, przyciągając o-
sobników o równie mrocznych
zyciorach.
Dom pod czernastym oraz
jego otoczenie był swego cza-
su — a nie daję gwarancji, że
„tradycje” te nie przetrwały
do dziś — ulubionym miej-
scem spotkań ludzi-cieni. Gro-
do stałych bywalców i przy-
godnych znajomych z margi-
nesu społecznego — urząda-
no tutaj alkoholowe libacje, pi-
jankę orgie zakrapiane cock-
tailem denaturatowo-orańza-
dowym oraz winem z rodziny
„kwachów”, co nawiasem mó-
wiąc dało podstawę do ochrz-
zczenia lokalu mianem baru
„Pod Renetą”.
Odbierając tego środowi-
ska, liczne przesłuchania świad-
ków oraz czynności operacyjne
— doprowadziły w końcu
do odwołania przebiegu wy-
darzeń w dniu 5 kwietnia 1975
roku. Wczesnym rankiem Ma-
teusz Żarski wyszedł z domu
do pracy w jednym z przedsię-
wzięć budowlanych. Nie do-

W księgarniach antykwariatach

Poszukiwanie „białych kruków”

go, co nie zapowiada się jako
wznowienie, szczególnie zaś
słownikowy, encyklopedii, wsze-
kich kompendiów, podręczni-
ków akademickich i szkol-
nych, lektur, klasyki polskiej
i obcej, a nawet popularnych
„kryminałów”, które wielokrot-
nie zmieniają właściciela. Moż-
liwość sprostania temu zapo-
trzebowaniu jest jednak wciąż
ograniczona.

Pomijając już fakt, że w pry-
watnych księgozbiorach znaj-
duje się coraz mniej tzw. „bia-
łych kruków”, z którymi wła-
ściciele chcieliby się rozstać,
również antykwariaty zainte-
resowane nabywaniem piś-
miennictwa współczesnego, nie
odczuwają zbyt wielu powodów
do zadowolenia. Sprawa jest
w wielu wypadkach bardzo
prozaiczna. Niewielu jest ta-
kich, którzy muszą wyzbywać
się książek, by podreperować
własny czy rodzinny budżet.
A oni byli niegdyś stalymi do-
stawcami.

W ostatnim czasie obserwu-
jemy zjawisko zupełnie nowe.
Książka — szczególnie staran-
nie edytorsko wydana, ładna i
efektowna — zaczyna stawać
się... efektywnym wystrójem
wnętrza. Nie zawsze idzie to
w parze z osobistą kulturą, wie-
dzą i erudycją jej właściciela.
Bywają i inne powody, dla któ-
rych książka niezbyt łatwo do-

staje się do innych rąk za po-
średnictwem antykwariatu.
Niektórzy — dla przykładu stu-
denci — próbują sprzedawać
używane podręczniki po „czar-
norynkowych” cenach, tak wy-
srubowanych, że antykwariat
nawet proponując cenę dwu-
krotnie wyższą od nominalnej,
nie stanowi żadnej atrakcji dla
tego rodzaju posiadaczy książ-
zek.

Państwowe Przedsiębior-
stwo „Dom Książki” w Pozna-
niu, które obejmuje swym za-
sięgiem pięć województw: ka-
lińskie, konińskie, leszczyń-
skie, pilskie i poznańskie, „nie
zaspjuje książek w popiele”.
Znacznie wcześniej stały się
odczuwalne niedobory
niektórych tytułów, zaba-
no tu o rozszerzenie sieci an-
tykwarycznej. 41 punktów zaj-
mujących się w Wielkopolsce
pośrednictwem w udostępnia-
niu poszukiwanej książki jest
w skali kraju ewenementem.
Niebawem przybędzie kilka no-
wych placówek w tym anty-
kwariat współczesny w Konie-
nie. W Kaliszu przy księgarni
technicznej wyodrębniony zo-
stał specjalistyczny dział
zajmujący się skupem „sta-
rych książek”. W Poznaniu, po
otworzeniu Antykwariatu
Współczesnego przy ul. Gło-
gowskiej oraz poszerzeniu sie-
ci w księgarniach specjalistycz-

nych i dzielnicowych przygo-
towuje się „reorganizację” an-
tykwariatu przy Starym Ry-
nku (jedyną do niedawna tego
typu księgarską placówką w
Poznaniu). Jego pracownicy
skoncentrują się tylko na wła-
ściwych zadaniach antykwari-
atu klasycznego. Skupując
książki wydane przed rokiem
1945, zajmą się przede wszy-
stkim wyszukiwaniem pozycji
szczególnie cennych — staną
się partnerem dla specjali-
stycznych bibliotek publicz-
nych, naukowych i muzeów.
Nieraz już przecież udało im
się wyszukać pozycje, które
później stawały się ozdobą wie-
lu bibliotek, a organizowane
przez Antykwariat Naukowy
aukcje wyczerpywały często wiele
letnie poszukiwania bibliote-
karzy, kustoszów i bibliofilów.

Możliwości poszukiwania i
zdobywania nieosiągalnych,
zdałoby się, książek są w
Wielkopolsce nieustannie po-
szerzane. Szeroka akcja propa-
gandowa (m. in. zapoczątkowa-
na w ubiegłym roku „Tygod-
nie książek antykwarycz-
nych”), wychodzenie naprze-
ciw zapotrzebowaniu, zaczyna
przynosić rezultaty. Nie będą
one jednak zbyt imponujące
dopóki, dopóki książka trakto-
wana będzie wyłącznie jako
ozdoba biblioteki „erudytów”.
ANDRZEJ SKRZYPCZAK

coraz wyższych umiejęt-
ności technicznych, intelektual-
nych, zarazem zaś nader wy-
sokiego morale. Walczuk u-
mie pisać, jego reportaże są
żywe, nie boi się poruszać
trudnych nieraz tematów, u-
kazuje żołnierza w nader
skomplikowanych sytuacjach,
także i dziś, w czasie poko-
ju, jego nastroje, czasem i
lek, to znów niepotrzebna
brawura, ale zawsze jest w
tym wszystkim ciepły u-
śmiech i życzliwość.

Z książką na ty

Czwartego już wydania
doczekała się lubiana bardzo
przez czytelników powieść
Ryszarda Freka — „Gorą-
ca noc”. Autor znający wie-
le poruszanych spraw z au-
topsją, z bytnością w miej-
scach, gdzie umieścił akcję
powieści, konkretnie w In-
dozji, okazuje się tu zarazem
świetnym psychologiem. Je-
go relacja o losach polskie-
go lotnika-emigranta, na sku-
tek różnych układów wnie-
sianego przez wywiad ame-
rykański w wielką afertę zwi-
zaną z przemytem broni, jest
zarazem a może nade wszy-
stko relacją o człowieku. A
że przy tym odślania autor
kulisy działania wywiadów,
mechanikę wychwytywania lu-
dzi, by zaprząć ich do swych
celów, dodaje to powieści

tonów nieomal sensacyjnych,
ukazanych wartko i żywo.

Monika Warneńska, jak ma-
ło kto przyczyniła się do zblie-
żenia sprawy wietnamskiej
polskiemu odbiorcy. Swymi
reportażami, wysyłanymi z
pola walki, z bombardowa-
nych miast, z ciemnych ob-
szarów dżungli, przybliżała
nam dramatyczną, budzącą
najwyższy podziw walkę tego
narodu tak desperacko ale i
konsekwentnie walczącego o
swe wyzwolenie. Warneńska
zawsze jest tam, gdzie coś
się dzieje, ale szczególnie
bliski stał się jej Wietnam,
w którym tak wiele przeżyła,
bliscy tamtejsi ludzie, któ-
rych umiała pokochać nader
serdecznie. Nowa jej książ-
ka — „Luny przed świtem”,
to reportersko, ale zarazem
bardzo osobliwie skreślona
opowieść o dziejach wietnam-
skich w latach 1972—1974, a
więc w czasie, gdy działania
wojenne osiągały szczytową
w swym nasileniu skalę, gdy
mogło się здаwać, że nawa-
ła zniszczy wietnamskich pa-
triotów, że nie znajdują już si-
ły, dla odporu, raz jeszcze
okazali przeogromny hart i
wolę walki, aż nadeszło zwy-
cięstwo i rozpoczął się pierw-
szy rok pokoju. Tym drama-
tycznym wydarzeniem po-
święciła Warneńska nową swo-
ją, żywą, ciepłą, jakże zara-
zem zaangażowaną opowieść
o Wietnamie i jego wspania-
łych ludziach.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Odległości...

Informację tę przesyłam
jako ciekawostkę, a na-
dawałaby się ona do rubryki
humoru.

Otóż każdego roku w okresie
świąt otrzymuję wiele kartek
z życzeniami. I oto: 21 ubm. na-
deszła kartka ze stemplem poc-
towym „13 kwietnia” z Łodzi;
22 ubm. otrzymałem kartkę z
Australii, data stempla: „14
kwietnia — Melbourne”.

Porównajmy te dwie odleg-
łości. (1679)

MARIAN LEŁONKIEWICZ
Poznań

Nigdy za wiele

Chcę w tym liście nawią-
zać do opublikowanej w
„Głosie” z 7 bm. koresponden-
cji J. Nowickiego, zatytułowa-
nej „Chociaż raz w roku”. Ja
również spostrzegam nierzadko,
że część społeczeństwa zdaje
się nie doceniać wagi zwycię-
stwa nad hitlerowskimi Niem-
cami, jak też naszego udziału
w tym zwycięstwie. Dlatego
niektórzy ludzie mówią (zapo-
we bez zastanowienia): po co
jeszcze teraz wracać do spraw
wojny?

Już samo stawianie takiego
pytania świadczy, moim zda-
niem, że chyba nie wszyscy
dość jasno pojmują, dlaczego
ten temat nie może być zapo-
mniany, lub traktowany jako
„odfajkowanie” jakiejś, jednej
z wielu, rocznicy. Przede wszy-
stkim, nigdy w historii nasz
był narodem nie był tak bliski
biologicznego unicestwienia i
tylko szybka ofensywa wojsk
radzieckich, wspomaganą
przez polską armię, zapobiegła
wymordowaniu dalszych milio-
nów Polaków. O tym nie moż-
na zapominać nigdy i w żad-
nej sytuacji.

Jest jeszcze drugi, ponadna-
rodowy aspekt: doprowadzenie
do bezwzględnej kapitulacji
faszystowskich mocarstw —
Niemiec, Włoch i Japonii, po-
zbawilo oparcia wszystkie in-
ne faszystowskie i faszyzujące
partie oraz rządy. Było też i
jest nadal dla takich orientacji
politycznych ostrzeżeniem, że
nie można liczyć na powodze-
nie agresji i awanturczych
poczynków, wymierzonych prze-
ciw innym państwom. Gdyby
nie położono tamy rozprzestrze-
niającej się przeciw faszyzacji,
nastalaby na naszym globie
epoka krematorijnych pieców
i ludobójstwa.

Im chętniej o otrzymanej
przez faszyzm nauce chci-
liby rządy niektórych państw
zapomnieć, tym częściej musi-
my o tym przypominać w in-
teresie teraźniejszych i przy-
szłych pokoleń. Dlatego właśnie
nigdy nie będzie za wiele mó-
wienia o naszym zwycięstwie
nad hitlerowskimi Niemcami.
(1861)

LEOPOLD GRZESIECKI
Poznań

Zaproszenie i...rzeczywistość

W stacji Zakładu Samoch-
dów Rolniczych przy
ul. Kazimierza Wielkiego w
Poznaniu znajduje się m. in.
punkt diagnostyczny, w któ-
rym Wydział Komunikacji do-
konuje okresowych przeglądów
samochodów, celem ustalenia
ich stanu technicznego. Zara-
zem przedłuża się tutaj waż-
ność dowodów rejestracyjnych.
Tablica informacyjna w Biurze
Zleceń zaprasza klientów m.
in. do poczekalni, gdzie... mogą
skorzystać z bufetu.

Może kiedyś mogli. Obecnie
nie. Jest on zamknięty na czte-
ry spusty. Zawieszony jakimis
brudnymi szmatami straszy tyl-
ko swym wyglądem. Tak więc
o wypiciu kawy, herbaty czy
zjedzeniu czegoś nie ma mowy.
A szkoda, bo na załatwienie
formalności związanych z po-

nowym zarejestrowaniem po-
jazdu czeka się tutaj trzy i wię-
cej godzin. Zatem — reklama
powiadziałbym duża, a usługa
żadna. (1862)

KRZYSZTOF C.
Poznań

Co najmilej?

Na zaproszenie Wydziału
Kultury i Sztuki przyby-
ło do Poznania dwoje konser-
watorów zabytków z Bulgarii.
Zmęczeni całodobową podróżą,
w taksówce — którą wiozłem
ich z lotniska do miejsca za-
kwatowania — zostawili pod-
ręczną teczkę. Po pewnym cza-
sie kierowca (Julian Rydlicki
taksówka nr 41 — nazwisko z
wystawionego rachunku) przy-
niósł niepokaźną a jakże waż-
ną teczkę. Kiedy zapytano wa-
cujących po kilku dniach do
swego kraju Bulgarów, co w
Poznaniu wspominają najmilej
— odpowiedzieli: poznańskich
kierowców taksówek. (1852)

JERZY MYTKOWSKI
Poznań

Wierzyć, nie wierzyć

Uczeni całego świata glo-
wią się nad zwalczaniem
grypy. Prosty sposób: zażywa-
nie tabaki chroni w dużej
mierze przed zarazkami. Ja od
dwóch lat nie mam kataru —
bo zażywam tabakę, podczas
gdy moja rodzina cierpi na
katar. A mam 73 lata na kar-
ku. (1853)

N. N.
Poznań

Czyj obowiązek?

W piątek, 7 maja br., o go-
dzinie 14.15 pracownik
stacji benzynowej w Poznaniu
przy ul. Opolskiej odmówił
podniesienia maski samochodu
i otwarcia zbiornika na ben-
zynę, twierdząc, że nie nale-
ży to do jego obowiązków. Z
taką postawą pracownika CPN
spotkałem się po raz pierwszy.
(1906)

J. S.
Poznań

Zdarzało się, ale...

W związku z listem zamie-
szczonym w „Głosie Wie-
kopolskim” pt. „Można ale...”
z dnia 2. 4. br. Spółdzielnia
Mieszkańcowa Lokatorsko-Wła-
nościowa „Osiedle Młodych” w
Poznaniu — kierownictwo
Osiedla Jagiellońskiego wy-
jaśnia, że 16. 2. i 15. 4. br. pra-
cownik administracji osiedla
dokonał pomiaru temperatury
w mieszkaniu obywatelki Wan-
dy P. Pomiaru dokonano w
godzinach popołudniowych, a
więc przy maksymalnym po-
bieraniu ciepłej wody. Pomia-
ry wykazały, że temperatura
wewnątrz w mieszkaniu jak rów-
nież ciepłej wody nie odbiega
od obowiązujących norm (tem-
peratura powietrza minimum
+18 stopni, temperatura wody
od +41 do 52 stopni).

Jest rzeczą bezsporną, że w
ciągu 6-letniego okresu za-
mieszkania obywatelki Wandy
P. zdarzały się przypadki za-
kłócenia dostawy ciepłota dla
c.o. i c.w., nieprawdą nato-
miast jest, jakoby służba tech-
niczna osiedla nie reagowała
na interwencje naszych miesz-
kańców, celem usunięcia wy-
stępujących zakłóceń. (1228)

WACŁAW SŁOMKA
kierownik osiedla
mgr H. WRZEŚNIAK
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku.
Anonimów nie publikujemy.
Zastrzegamy prawo skracania
korespondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” skrytka
pocztowa 1674 60-300 Poznań.

Z Wrocławia

Turniej żużlowy
o „Złoty Kask“

W rozegranym na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu przy znikomym zainteresowaniu widzów połączonym indywidualnym turniejem żużlowym o „Złoty Kask“ startowało 16 zawodników.

Zwycięzcą został Edward Janeczka (Stal Gorzów), który zdobył 14 pkt. przegrywając tylko jeden wyścig — z Bruzdą. Miejsca od 2 do 8, których zajęcie kwalifikuje do udziału w finale w kolejności zajęli: Zbigniew Studziński (Motor Lublin) — 12 pkt., Henryk Gluckich (Polonia Bydgoszcz) — 11 pkt., Leszek Marsz (Wybrzeże Gdańsk) — 10 pkt., Zbigniew Jader (Unia Leszno) — 9 pkt., Piotr Bruzda (Sparta Wrocław) — 9 pkt., Marek Cieślak (Włókniarz Częstochowa) — 9 pkt., Bernard Jader (Unia Leszno) — 9 pkt.

9 miejsce i pozycję rezerwową zdobył w finale wywalczył Zbigniew Filipiak (Falubaz Zielona Góra) — 8 pkt.

Najlepszy czas turnieju, który częściowo odbywał się w deszczu, uzyskał w czwartym wyścigu Cieślak — 77,2 sek. (PAP)

Piłka ręczna

Polska — Kanada 21:12

W rewanżowym międzypaństwowym spotkaniu olimpijskich reprezentacji Polski i Kanady w piątek ręcznej mężczyzn ponownie zwyciężyli Polacy, tym razem 21:12 (12:4).

Drużyna polska grała skutecznie w obronie, co uświadomiło się szczególnie do przerwy, razit jednak brak skuteczności strzelackiej Polacy zmarnowali kilkanaście dogodnych okazji do zdobycia bramek. Kanadyjczycy zaprezentowali się z dobrej strony.

Polska drużyna wyjeżdża w dniu 18 bm. na czterodniowy turniej do Hiszpanii, a w drodze powrotnej rozegra dwa mecze z Danią.

Kolejny sukces
Wojciecha Fibaka

Podczas międzynarodowych mistrzostw w Wielkiej Brytanii w Bournemouth Wojciech Fibak odniósł drugie zwycięstwo. W trzeciej rundzie pokonał Antonio Munoz (Hiszpania) 6:4, 6:4.

W ćwierćfinale Wojciech Fibak, który w mistrzostwach rozstawiony został z nr 5, grał będzie z reprezentantem Francji — Jeanem Francoisem Caujolle. (PAP)

Ustalono przyczyny śmierci
W. Podgórskiego

12 bm. Komenda Wojewódzka MO w Nowym Sączu podała do wiadomości, że ustalone zostały przyczyny tragicznej śmierci 20-letniego narciarza, olimpijczyka, Władysława Podgórskiego, który 10 bm. zmarł w Szpitalu Wojewódzkim w Nowym Sączu. Młodego narciarza znaleziono nie opodal dworca kolejowego w jego rodzinnej wsi Rytko z b. poważnymi obrażeniami ciała zdradającymi mi, iż został on poturbowany przez samochód.

Po zakończeniu dochodzenia okazało się, że Władysław Podgórski został potrącony przez samochód osobowy marki „Warszawa”. Pojazdem kierował 21-letni Stefan B., wobec którego prokurator rejonowy w Nowym Sączu zastosował areszt tymczasowy. Sprawca tragicznego wypadku stanie przed sądem. (PAP)

naszych publikacji

Reklamy pod kopułą

Podczas trwania w Katowicach mistrzostw świata w hokeju na lodzie opublikowaliśmy notatkę pt. „Nam reklamy nie potrzeba?” („Głos” z 17. IV. br. zawierająca sprostowanie, dotyczące wykorzystania bandy wokół lodowiska. Widniały na niej wyłącznie reklamy firm zagranicznych, na których bardzo często zatrzymywały się obiektywy telewizyjnych kamer. Autorowi tych uwag udało się tylko kilka razy na małym ekranie przez mgiełkę dostrzec reklamę „Stomila”, gdy na moment kamera przypadkowo zabiła gdzieś... pod kopułą hali.

Na wyrażone w tytule notatki pytanie (czyżby nam nie była potrzebna reklama?) odpowiedział Władysław Rajkowski — dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie, wyjaśniając przyczynę tak niefortunnego potraktowania sprawy. Otóż wyłączność na sprzedaż miejsca na bandzie lodowiska katowickiej Hali Widowiskowo-Sportowej nabyła na lata 1975-1984 szwajcarska firma „Arena Advertising LTD” i tylko za jej pośrednictwem można eksponować reklamy na bandzie. Zostały o tym powiadomione nasze przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, ale najwidoczniej nie skorzystały one z usług „Areny”, która za nie pobiera opłaty wysokie i tylko w dewizach. W rezultacie polskie firmy reklamowały się wyłącznie na koronie hali i z tej możliwości skorzystało 10 przedsiębiorstw, m. in. Stomil, PZU, PKO, Ote i inne.

Szkoda, że: 1) przy zawieraniu umowy ze szwajcarską „Areną” nie wyłączone zostały tylko kilkunastu metrów bandy na krajowe reklamy; 2) kamerzyści naszej TV w takiej sytuacji nie błędnie częściej obiektywami podczas przerw w grze po górnych rejonach hali. (zk)

Piłka nożna

Lech gra w Rybniku
Olimpia podejmuje lidera tabeli

Poznańskie zespoły występujące w I i II lidze piłkarskiej swe kolejne spotkania mistrzowskie rozegrają dzisiaj czyli w sobotę 15 bm. Lech wyjechał do Rybnika, gdzie zmierzy się z tamtejszym ROW-em, a Olimpia podejmuje na gołębskim stadionie lidera tabeli grupy północnej II ligi — gdyńską Arkę.

Kolejarze udali się na Śląsk w tym składzie, w którym niespodziewanie wysoko, lecz zasłużenie zwy-

S. Szozda atakuje
pozycję lidera

Dokończenie ze str. 1

grupy liczącej około 40 zawodników uciekła czwórka kolarzy: Szozda, Hartnick (NRD), Galik (CSRS), i Stefanow (Bułgaria). Na stadion Wisły jako pierwszy wjechał Szozda, lecz na finiszu zabrakło mu sił, i na bieżni wyprzedził go Galik — zwycięzca etapu i Hartnick, który był drugi. Czwarte miejsce zajął Stefanow.

Czwórka ta osiągnęła przeszło minutę przewagi nad na stopną grupą, w której z Polaków jechali jeszcze: Mytnik, Kowalski i Nowicki. Wielki dramat przeżył dotychczasowy lider Morozow (SRRR), który przyjechał na metę ze stratą około 18 minut.

Szwedzka prasa
o sukcesie B. Borga

Z wielką radością powitała niedzielną prasę szwedzka zwycięstwo Bjorna Borga w finałowym turnieju WCT w Dallas. „Na reszcie najlepszy na świecie” — oto tytuł czołówki w sztokholmskiej porannej gazecie „Dagens Nyheter”.

Część gazet nie jest jednak całkowiście przekonana, czy Borg zasłużył już na najlepszą lokatę wśród najlepszych rakiet świata. Niestety — pisze największa gazeta Skandynawii „Expressen” — nie można nazwać Bjorna mistrzem świata po turnieju w Dallas. Turniej należałoby w tym roku zaliczyć do najsłabszych, bez takich sław jak Connors, Nastase, Panatta, Orantes, Newcombe, a być może także Laver i Polak Fibak.

Fibak według ocen szwedzkich, zasłużył na znacznie wyższą notę niż wynika to z oficjalnej klasyfikacji. „Dagens Nyheter” przy pomina, że Borg przegrał ostatnio z Fibakiem i przytacza opinie polskiego tenisisty o Borgu, który w pełni sprawdził się. Szwed gra wtedy dobrze i może wykazać swą klasę, kiedy czuje zagrożenie i pasję do gry. Gazeta zalicza też Fibaka do najlepszych przyjaciół szwedzkiego mistrza rakiety. (PAP)

Polscy brydżyści
rewelacją olimpiady

Rewelacyjnie spisuje się reprezentacja Polski na rozgrywanej w Monte Carlo olimpiadzie w brydżu sportowym. W kolejnych trzech rundach Polacy wywalczyli 40 punktów i awansowali na pozycję wiceliderów tabeli, mając 234 pkt. po 16 rundach dzielili 18 punktów od prowadzących nadal Brytyjczyków. W 14 rundzie Polacy pokonali Brazylię 13:7, w 15 zwyciężyli Panamę 13:7, a w 16 wygrali z Hiszpanią 14:6.

ciężyli przed tygodniem w Bytomiu Polonię 3:0. Do drużyny „nie dobił” jeszcze Jan Karwecki. Był on — przypominamy — rezerwowym bramkarzem reprezentacji Polski w jej niefortunnym pojedynkach z Grecją i Szwajcarią. Czy Lechowi uda się kontynuować dobrą passę? W pięciu poprzednich spotkaniach nie poniósł porażki i stracił tylko jedną bramkę. Rybniczanie na własnym boisku są zawsze groźnym przeciwnikiem, reprezentują jednak mniej więcej podobne umiejętności co poznanacy, dlatego nie zdziwiłby nas w tym meczu wynik remisowy.

Znacznie trudniejsza przeprawa czeka Olimpię. Arka prowadzi przed Lechią z przewagą tylko jednego punktu. Goście zdają sobie sprawę z tego, że każda porażka lub remis może zniweczyć ich plany powrotu do I ligi po rocznej nieobecności w ekstraklasie. Nie oznacza to bynajmniej, iż gwardziści stoją na straconej pozycji. Potrafili zremisować z Arką jesienią w Gdyni 1:1, mogą więc chyba przynajmniej powtórzyć taki rezultat także na Golecinie. Z informacji jakie uzyskaliśmy wynika, że w obbie gwardzistów panuje pełna mobilizacja, piłkarze zwiększyli częstotliwość treningów. Jeżeli wy stąpią wszyscy najlepsi, a niepewny jest udział Wenckiera, Króla i Wojciechowskiego nie powinno być źle. (ad)

K. Deyna
będzie grał
w Holandii

Wielokrotny kapitan reprezentacji Polski, zawodnik warszawskiej Legii uznany w r. 1974 trzecim piłkarzem świata będzie grał w jednym z holenderskich klubów. Przenosiny nastąpią po Olimpiadzie w Montrealu. Tak więc Deyna będzie mógł wystąpić w drużynie narodowej broniącej złotego medalu zdobytego przed czterema laty w Monachium. Informację tę podaje „Sportowicz” z 11 bm. (ad)

Na kręgielni
Śremsu...

Na neutralnym terenie w Śremsie odbył się finałowy turniej seniorów w kręglach, zorganizowany przez działaczy leszczyńskiego Oddziału Wojewódzkiego PZK.

W liczonym gronie finalistów najlepszym okazał się Antoni Konik z Polonii Leszno, który przewoził 986 kręgli. Na drugim miejscu uplasował się Edmund Bentke (Pogoń Śmigiel) — 982 przed Zbigniewem Zasiecznym (Polonia Leszno) — 971 punktów.

...i Śmigla

Nader zajęty przebieg miał również I wojewódzki turniej TKKF i WRZZ w kręglarstwie, rozegrany w Śmiglu. O miano najlepszej drużyny rywalizowało tu 15 zespołów z Leszna, Kościana, Rawicza, Góry Śląskiej i Śmigla. Impreza przyniosła sukces drużynie Rady Zakładowej Lokomotywni PKP Leszno.

Zwycięcy (Henryk Turia, Franciszek Piosik i Jan Szentleben) zdobyli 564 punktów. Drugą lokatę uzyskał zespół Śmigla — 471 przed Kościanem 452 punkty.

Indywidualnie triumfował F. Piosik (Lokomotywnia) — 209 kręgli przed S. Radowickim (Rawicz) — 194 i H. Turlą (Lokomotywnia) — 189 punktów. (R)

Z Piłskiego

Ważne dla wodniaków

Posiadaczy sprzętu wodnego w Piłsku zainteresuje z pewnością wiadomość o obowiązku zarejestrowania łodzi żaglowych mających powierzchnię ogłowania powyżej trzech metrów kwadratowych i łodzi motorowych służących celom sportowym i turystycznym o mocy powyżej 5 koni mechanicznych. Rejestracji dokonuje piłski Okręgowy Związek Żeglarski z siedzibą w Chodzieży przy ul. Staszica, gdzie można otrzymać (na życzenie także drogą korespondencyjną) formularze oraz wyczerpującą informację. Przeglądy przeprowadzać będą inspektorzy techniczni piłskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. (Zr)

Pierwsze efekty integracji
spółdzielczości rolniczej

Choć od kongresu zjednoczeniowej spółdzielczości rolniczej upłynęło zaledwie 6 tygodni, można już mówić o pierwszych efektach integracji ruchu spółdzielczego na wsi.

Powołano w tym czasie podstawowe ognia Centralnego Związku Spółdzielczości Rolniczej „Samopomoc Chłopska”. Podjęto też szereg uchwał i decyzji, mających na celu dalsze usprawnienie obsługi rolników, mieszkańców wsi i turystów oraz systematyczną poprawę zaopatrzenia rynku m. in. w produkty mleczarskie i ogrodnicze.

W pierwszym etapie zmian organizacyjnych dostosowano teren działania spółdzielni do obecnego podziału administracyjnego kraju, co pozwala na właściwsze koordynowanie planów nowej organizacji z programami rozwoju gmin i województw. Następnie — wyodrębiono, na szczeblu centralnym, specjalistyczne pionierzy organizacyjne spółdzielczości rolniczej, odpowiadające najważniejszym dziedzinom jej działalności gospodarczej. Utworzono więc m. in. Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego, który zajmować się będzie problematyką skupu mleka

oraz produkcji, przetwórstwa i zbytu artykułów mleczarskich. Podobny zakres działalności, ale w odniesieniu do owoców, warzyw, ziemniaków oraz pszczerstwa wchodzi w kompetencje Centralnego Zarządu Ogrodnictwa. Przed obu pionierami stoją w bieżącej 5-letniej łatwe zadania. Planuje się bowiem zwiększenie w tym okresie dostaw artykułów mleczarskich o ok. 45 proc., a przetworów owocowo-warznych o przeszło połowę — przy jednoczesnym rozszerzeniu ich asortymentu.

Realizacja tych zamierzeń uzależniona jest w dużym stopniu od pełnego wykorzystania istniejących możliwości w dziedzinie produkcji i przetwórstwa tych produktów. Z myślą o lepszej koordynacji pracy spółdzielczych zakładów podjęto ostatnio uchwałę o przekazaniu zamrażalni i przetwórnicy owocowo-warznych podległych dotychczas wojewódzkim związkom gminnych spółdzielni — wojewódzkim spół-

dzielniom ogrodniczym. Dzięki temu w jednym pionie skoncentrowana zostanie całość zagadnień dotyczących przetwarzania owoców i warzyw.

Bardziej racjonalne wykorzystanie potencjału gospodarczego jest także myślą przewodnią kończącej obecnie integrację spółdzielczego transportu. Skupienie podstawowych środków mechanicznych w wyspecjalizowanych przedsiębiorstwach, jakimi będą spółdzielnie transportu wiejskiego, przyczyni się do polepszenia eksploatacji taboru i usprawnienia przewozów towarów zarówno do gospodarstw rolnych, jak i sklepów, zakładów produkcyjnych i spółdzielczych magazynów. Zaistnienie takich możliwości dalszego rozwijania bardzo korzystnych dla rolników usług polegających na bezpośrednim dowożeniu do gospodarstw środków produkcji i odbiorze stamtąd plodów rolnych.

Fakty te wskazują, że działalność spółdzielczości rolniczej nabiera rozmachu. W pierwszej fazie zmian rozwijają się sprawy najpilniejsze — te, które wiążą się z nadchodzącym sezonem szczytowych dostaw mleka, początkiem zbioru plodów ogrodniczych (i pierwszej kolejności truskawek) itp. Realizacja kolejnych uchwał kongresu zjednoczeniowego przebiegać będzie sukcesywnie. Chodzi bowiem o to, aby zmiany organizacyjne nie wpływały ujemnie na bieżącą działalność spółdzielni, a tym samym na obsługę gospodarstw rolnych w najbardziej gorącym okresie prac polowych i obsługi turystów w sezonie urlopowym. Zasada ta uwzględniano dotychczas przy podejmowaniu każdej decyzji przez nową organizację; obowiązywać ona musi nadal, gdyż interes rolnika jest dla spółdzielczości naczelną dewizą. (PAP)

Przygotowania wojenne
rasistów z RPA

Potencjał wojskowy RPA wzrósł znacznie w związku z wyposażeniem sił zbrojnych tego państwa w czołgi, artylerię ciężką, samoloty i rakiety — oświadczył minister obrony RPA, Michiel Botha.

Wystąpienie Bothy jeszcze raz pokazało, że przywódcy RPA, którzy rozwodzą się na temat swojego „umiarkowania po kraju” i dążenia do współpracy z niezależnymi krajami afrykańskimi, w polityce opierają się przede wszystkim na sile militarnej.

W roku finansowym 1976/77 wydatki na cele wojskowe zostały zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym o 400 mln dolarów i wynoszą 1700 mln dolarów. Od 1969 r. budżet wojskowy RPA wzrósł prawie 28 razy.

Sily zbrojne RPA zwiększono do 200 000 ludzi. Ponadto stworzono oddziały paramilitarne liczące łącznie 75 000 osób. W skład marynarki wojennej wchodzi m. in. 8 niszczycieli i kilka okrętów podwodnych. Lotnictwo wojskowe RPA dysponuje ponad 550 samolotami i helikopterami.

Przywódcy RPA nie ukrywają, że cały ten potencjał wojskowy został stworzony w celu prowadzenia walki przeciwko ruchowi narodowowyzwoleńczemu na południu Afryki oraz wywierania nacisku na niezależne kraje tego kontynentu.

SWAPO Organizacja Ludności Afryki Południowo-Zachodniej (Namibii) opublikowała w Dakarze komunikat, w którym protestuje przeciwko wymierzaniu przez sądy RPA wyroków śmierci na dwóch działaczy tej organizacji i wzywa Organizację Narodów Zjednoczonych oraz Organizację Jedności Afrykańskiej do interwencji w tej sprawie.

SWAPO żąda jednocześnie zaprzestania represji rasistów południowo-afrykańskich wobec przedstawicieli narodu Namibii.

Skarga na
przyjmowanie skarg

Dokończenie ze str. 3

zuje, że zdarzają się wyraźne odstępstwa od zasad — przyjmowania skarg — ujętych w uchwale Rady Ministrów. Odstępstw tych nie można tłumaczyć rozlicznymi obowiązkami dyrektorów i ich zastępców. Przeciwnie szefowie na wstępie wymienionych i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw również mają spore zajęcie, a jednak potrafią właściwie zorganizować przyjmowanie skarg. Podkreślają tym samym ich znaczenie jako instrumentu kontroli społecznej, w przeciwnieństwie do osób traktujących owe dyżury bez należytej uwagi.

MICHAŁ LUCZAK

Nie nadąza wzornictwo

Więcej wyrobów dziewiarskich

W latach 1971—75 dostawy na rynek trykotaży produktów krajowej wzrosły o 37 proc., co było możliwe dzięki rozbudowie i modernizacji przemysłu dziewiarskiego.

Inwestycje przyniosły też zmiany w technologii. Przystąpiono do wytwarzania i rozszerzania produkcji nowych odmian przedzi: bistoru, elastolu i modylenu, a także do barwienia i drukowania przedzi i dzianin nowoczesnymi metodami. Ubory i bielizna z dzianin elastycznych, elanobawelnianych, welurowych i frotte; stroje plażowe i kąpielowe z przedzi poliuretanowej oraz wiele innych — to nowości ostatnich lat, powszechnie znane i produkowane w milionach egzemplarzy.

Rezultatem wielkiego przyspieszenia, które nastąpiło w przemyśle dziewiarskim jest wyraźne zwiększenie zaopatrzenia rynku w jego produkty. I tak np. produkcja niezmiernie potrzebnej bawełnianej bielizny niemiełowej wzrosła w latach 1971—75 do 12,6 mln sztuk, tj. o 65 proc., bieleziny bawełnianej — dla dorosłych — o 45 proc., a bielizny jedwabnej i stilonowej o ponad 50 proc. Mimo to wciąż jeszcze występują braki ilościowe.

Pod adresem producentów wyrobów dziewiarskich można mieć też uwagi dotyczące wyboru towarów. Najczęściej klienci mówią, że polki w sklepach są pełne, a znaleźć coś odpowiedniego jest trudno. Chodzi tu o wzory, kolory i rozmiary. I w tej dziedzinie widać naprawdę korzystne zmiany, ale następują one o wiele wolniej niż życzyliby sobie tego nabywcy.

Słuszna jest opinia — wyrażana ostatnio coraz częściej — że poprawa wzornictwa, ustalenie właściwych proporcji między dostawami dobrych wyrobów standardowych i modnych nowości o charakterze sezonowym, a także lepsze współdziałanie przemysłu z

handlem — to droga do dalszych korzyści dla nabywców zmian w zaopatrzeniu. To przecież można obecnie osiągnąć bez większych nakładów inwestycyjnych. (PAP)

Polski preparat białkowy
rewelacją targów
w Hanowerze

Na zakończonych ostatnio międzynarodowych targach w Hanowerze została zaprezentowana po raz pierwszy na tak szerokim forum handlowym polska metoda produkcji koncentratów białkowych z ryżu. Zaprezentowano m. in. model zakładu produkcyjnego, którego budowa dobiega końca w Gdyni. sam preparat oraz wyroby spożywcze wzbogacone białkiem. Mimo, że na targach w Hanowerze prezentowane były głównie urządzenia energetyczne i budowlane, polska ekspozycja uznana została za prawdziwą rewelację imprezy.

Zainteresowanie polską technologią, a także zakupem urządzeń technologicznych i gotowego produktu zgłosiło 34 firmy z różnych krajów, a m. in. z Australii, Austrii, Hiszpanii, Irlandii, RFN, Norwegii i Nowej Zelandii.

Rozmowy zapoczątkowane w Hanowerze będą kontynuowane na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich. Przedstawiciele wielu firm zgłosili także chęć obrotu z polską ekspozycją spotkań również z żywym zainteresowaniem prasy.

Polska metoda produkcji białka spożywczego została niebawem zaprezentowana ponownie w RFN, tym razem na wystawie w Dortmundzie.

Dyskusja na temat roli mistrzów i problemów tej grupy zawodowej rozpoczęła się na VII Zjeździe PZPR. Podkreślano wtedy jak dużą rolę w procesie produkcyjnym odgrywa mistrzowie, sygnalizowano potrzebę dokładnego przeanalizowania ich sytuacji zawodowej; konieczność stworzenia im lepszych warunków dostosowanych do bieżącej sytuacji. Rezultatem tej partyjnej dyskusji jest m. in. uchwała Rady Ministrów, która na nowo reguluje przepisy, związane z pozycją mistrza w zakładzie.

Organizować i kontrolować pracę, kierować i równocześnie wychowywać — oto funkcje, które wiążą się nierozdzielnie z rolą mistrza w przedsiębiorstwie. Do obowiązków mistrza należy stwarzanie dobrych warunków współpracy między pracownikami oraz kształtowanie prawidłowych stosunków międzyludzkich. Od ich postawy zależy w dużym stopniu, czy w zespole zapanuje atmosfera zaangażowania, pracowitości i solidarności, czy też prym wiodą cwaniacy i nieroby.

O tym jak dużą wagę przywiązuje się do pracy mistrzów, świadczy szereg spotkań członków kierownictwa partii i rządu z mistrzami. Zostały one zapoczątkowane 15 kwietnia br. spotkaniem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Hucie Warszawa. W kwietniu w większości zakładów odbyły się narady w czasie których dyskutowano o problemach tej grupy zawodowej.

Nasze kolejne redakcyjne spotkanie dyskusyjne postanowiliśmy poświęcić właśnie funkcji mistrza. W dyskusji udział wzięli mistrzowie: **STEFANIA SFORA** z Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Modena”, **EDMUND GRZEMBA** z Fabryki W-6 Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, **JAN KEMPIAK** z Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących oraz mgr inż. **RYSZARD WEICHBRODT** — zastępca dyrektora do spraw technicznych Fabryki Obrabiarek Specjalnych Ponar-Poznań. Ze strony „Głosu Wielkopolskiego” dyskusję prowadził red. **MAREK PRZYBYLSKI**.

przy wszystkich — tak, by ludzie to widzieli — wręczam talony, mówiąc, że to nagroda z funduszu mistrza za to i za to. To przyjemność dla wyróżnionego, równocześnie wpływa mobilizująco na resztę załogi. Ten kto otrzyma talon, może zaraz z nim udać się do kasy i od razu odebrać pieniądze.

J. KEMPIAK: — My jeszcze takiego funduszu nie stosowaliśmy. Z tego co pani tutaj mówi widzę, że jeżeli go dostanę do swej dyspozycji, to powinno bardzo mi ułatwić kierowanie zespołem...

Opinia administracji

R. WEICHBRODT: — Fakt utworzenia funduszu mistrza trzeba również ocenić i tak, że jest to kolejny dowód zaufania administracji przedsiębiorstw do samych mistrzów. Przekazuje im się przecież pieniądze, którymi oni sami gospodarują. To powinno pomóc mistrzom w kierowaniu zespołem, ale też i przysporzy im nieco kłopotów — komu te premie przydzielić. I w tych decyzjach mistrz musi być bardzo rozważny, by nie zrazić sobie załogi nietrafnymi decyzjami, by nie zostać poświadczonym przez zespół na przykład o kumoterstwie. Musi też różnicować wysokość nagród.

„GŁOS”: — Tę obawę administracji fabrycznej podzielać zapewne sami mistrzowie. Skoro jednak już mówimy o opinii administracji przedsiębiorstw, to trzeba spytać: jak właśnie ludzie ze szczebla kierowniczego widzą pozycję mistrza, kim jest dla dyrekcji mistrz? Jakie cechy powinny wyróżniać pracownika na tym samym stanowisku? Czy w dyrekcyjach też panuje tak powszechne przekonanie, że dobrzy mistrzowie mogą w znacznym stopniu przyczynić się do osiągnięcia przez przedsiębiorstwo lepszych rezultatów produkcyjnych?

R. WEICHBRODT: — W swojej karierze zawodowej byłem przez pewien czas mistrzem. I to w tym samym przedsiębiorstwie, w którym obecnie jestem dyrektorem. Jaki powinien być mistrz? To niełatwa i odpowiedź na fukcja. Mistrz musi podejmować takie decyzje, aby osiągać najlepsze wyniki techniczno-ekonomiczne, nie zrażając sobie podległej mu załogi, a równocześnie wypełniając zadania planowe i polecenia dyrekcji. Musi zatem dbać zarówno o autorytet wśród swoich podwładnych jak i w dyrekcji. Dla kierownictwa zakładu nie jest bez znaczenia, jakim ludziom powierza się funkcje mistrzów, bo przecież oni właśnie mają największy wpływ na realizację zadań. By się z tych wszystkich obowiązków wywiązać, muszą dysponować sporą, różnorodną wiedzą. I to nie tylko wiedzą „książkową”, ale i tak zwanym doświadczeniem życiowym. Mistrzowie na ogół dobrze sobie z tym wszystkim radzą, ale często sami dostrzegają u siebie pewne luki w wykształceniu. Niejednokrotnie działają dobrze, ale intuicyjnie, na wyczucie, a nie dzięki nabytej wiedzy. Dlatego też myślę, że bardzo powinno im pomóc zaplanowane szkolenie. Oprócz zagadnień typowo fachowych obejmować ono ma wykłady o ustroju społeczno-politycznym kraju, zagadnienia psychologii i socjologii pracy, pedagogiki i dydaktyki zawodowej, prawa pracy i etyki zawodowej.

Nauczyciel zawodu

„GŁOS”: — Pierwszym przełożonym z którym styka się młody człowiek, nowy pracownik, jest właśnie mistrz. Ten „nowy” oczekuje od bezpośredniego szefa umiejętności rozwiązywania najróżniejszych problemów. Chce, aby mistrz nauczył go zasad bezpiecznej pracy i umiejętności posługiwania się narzędziami. Sam jest jeszcze bezradny, liczy na pomoc przy rozwiązywaniu konfliktów. Mistrz musi mu doradzić w

tych wszystkich sprawach. To on jest najbardziej odpowiedzialny za adaptację młodych w przedsiębiorstwie.

E. GRZEMBA: — Rzeczywiście. Mistrz jako wychowawca, nie może zawieść młodego. Musi zawsze znaleźć dla niego czas. Nie może też tego „nowego” — często przecież absolwenta szkoły przyzakładowej — traktować jako intruza i zupełnego dyletanta. Nie powinien go lekceważyć. Ja stosuję taką taktykę, aby również i tym młodszy przydział trudniejsze, bardziej skomplikowane zadania i operacje. Pewnie, że muszę przy takich decyzjach liczyć się z ryzykiem, ale przecież równocześnie mogę wiele zyskać. Jeżeli ten młody pokona pierwszy lęk, dobrze wykona trudniejszą pracę, to się potem pewnie czuje i to mi potem procentuje w pracy. Staram się też do procesu nauczania wciągać i innych, doświadczonych kolegów.

„GŁOS”: — W jaki sposób?

E. GRZEMBA: — Proszę na przykład, żeby zainteresowali się młodszy pracownikiem, obserwowali jak on pracuje i pomogli mu. Oni to robią społecznie, bo przecież nie mają takiego obowiązku. Ja zaś jeżeli mam okazję, staram się im to potem wynagrodzić, choćby przy podziale premii eksportowej. Zresztą na tę premię mogą liczyć też ci najmłodsi. Czasem nawet dobrze dać takiemu premię, „na wyrast” bo to go potem bardzo mobilizuje; zaczyna wierzyć, że jest potrzebny, zauważany. Każdy młody, przez pierwsze trzy miesiące, nosi u nas wpiętą w kłape kombinizonu plaketkę z zielonym liściem. To oznacza, że jest tutaj nowy. I to również zobowiązuje wszystkich do udzielania mu pomocy i informacji. Te wszystkie zabiegi składają się na tak zwaną atmosferę na majsteri. Uważam, że stworzenie właściwej atmosfery w pracy stanowi dla mistrza, jak gdyby 30 procent wykonania planu.

Pomóc młodym

J. KEMPIAK: — U nas adaptacja młodych przebiega mniej więcej tak, że uczeń trzeciej klasy szkoły przyzakładowej przychodzi do zakładu na warsztat i zapoznaje się z robotą. Już wtedy wybiera sobie przyszłą pracę i stanowisko robocze. Do mnie na przykład, do kuźni, musza trafiać zdrowi, silni, młodzi ludzie. Praca jest tutaj cięższa, ale oczywiście też lepiej płatna. Jeżeli trafi któryś do mnie, to pierwszy miesiąc traktuję jako okres przyuczenia go do zawodu kowala. Bo są to przeważnie ludzie wyszkoleni na tokarzy. W tym czasie uczy się pracować na kuźniarkach bądź rozwalczarkach. Po tym okresie można powiedzieć, że został nieco wprowadzony w tajniki zawodu „kowala matrycowego”, lub specjalisty od tak zwanego kucia swobodnego. Po tym okresie sprawdzamy go i próbujemy przyszkolić do odpowiedniej pracy. Młody ma również swojego opiekuna z ramienia organizacji młodzieżowej, rozmawia z nim socjolog, przez trzy miesiące prowadzi się dla niego tak zwaną kartę adaptacyjną. Jeżeli tylko chłopak chce i przykłada się do pracy, a my widzimy, że się stara i rokuje nadzieje — to już po tych trzech miesiącach możemy go awansować nawet na pierwszego kowala. A to już się wiąże ze znaczną podwyżką zarobków.

„GŁOS”: — Mówimy tutaj dużo o adaptacji młodych. Ale przecież mistrz musi zajmować się wszystkimi pracownikami.

J. KEMPIAK: — Nieraz z tymi już wypróbowanymi też są problemy i trzeba starać się ich zrozumieć. Ja na przykład muszę „wyczuwać” ludzi: — czy któryś dzisiaj nie jest zmęczony, czy nie ma tego dnia po prostu zły for my. W takim przypadku lepiej skierować go do innej pracy, bo to może okazać się korzystne dla pracownika i nie wpłynąć na obniżenie jego wydajności.

Znać ludzi

S. SFORA: — Mistrz musi umieć doradzić nie tylko w sprawach zawodowych, ale także i w prywatnych, rodzinnych. Ostatnio na przykład telefonowała do mnie ze szpitala pracownica z mojego zespołu. Urodziła dziecko, ale nie ma się z nim gdzie podzielić. Jakoś udało nam się jej pomóc, zarządzić kłopotom. Kobiety często korzystają z przywileju opieki nad dzieckiem, a produkcji przecież nie możemy z tego powodu przerwać. Udać nam się te wszystkie sprawy pogodzić. Jako mistrz te wszystkie problemy prywatno-rodzinne muszę uwzględnić, zastanawiając się nad sposobem realizacji bieżących zadań produkcyjnych.

R. WEICHBRODT: — Wraz ze zwiększonymi zadaniami, mistrzowie zyskali wiele przywilejów, instrumentów ułatwiających im spełnianie tych funkcji. Jestem optymistą, gdyż często okazuje się, że im większy ciężar nosimy, tym bardziej rosną nasze siły. Myślę, że mistrzowie, którym teraz przyjdzie podjąć większym obowiązkiem, dadzą sobie z nimi radę.

„GŁOS”: — Związka, że w sukurs przyjdą im rozpoczynające się w wielu zakładach, zaadresowane do nich, kursy i szkolenie. Te wszystkie godziny na nie przeznaczone muszą być dobrze wykorzystane. Ważny jest tu zarówno dobór tematów i wykładowców jak i to, aby na tych zajęciach panowała atmosfera dyskusji. Mistrzowie bardzo potrzebują i domagają się „nowej” wiedzy. I my wszyscy od nich również tej wiedzy oczekujemy. Dziękuję za udział w spotkaniu.

Dyskusję opracował:

MAREK PRZYBYLSKI

STRONA

GŁOS — 15/16 V 1976

Mistrzowie produkcji i wychowania

„GŁOS”: Temat „mistrz” stał się ostatnio bardzo aktualny. Poszukując możliwości zwiększenia produkcji zwrócono m. in. uwagę na fakt, że wyniki gospodarcze całego przedsiębiorstwa zależą w znacznym stopniu od tego, jak zorganizowana jest praca na najniższym szczeblu zarządzania, w jaki sposób zadania produkcyjne realizuje się w każdym zespole, w każdej brygadzie. Rola mistrzów jest tu ogromna. Ostatnio stworzono przychylny klimat wokół pracy tych właśnie ludzi. Chodzi tu także o najnowsze przepisy, które stawiają mistrza w korzystniejszej niż kiedyś sytuacji; przepisy dające mu zarazem możliwość jeszcze sprawniejszego i skuteczniejszego wypełniania swych funkcji...

S. SFORA: — Tak, te nowe przepisy są bardzo życiowe i można powiedzieć, że mistrzowie na nie czekali. Poprzednie, sprzed ponad dwudziestu lat, były czymś w rodzaju regulaminu — precyzowały obowiązki mistrza, nie mówiły o jego uprawnieniach i — co tu dużo mówić — przywilejach. Nie obejmowały jego pracy całościowo, gdyż nie mówiło się w nich nic o roli mistrza jako wychowawcy i nauczyciela młodzieży. Nie podnosiły one też aspektów polityczno-wychowawczych pracy mistrza. Uchwała Rady Ministrów z 23 stycznia 1976 roku daje to szerokie spojrzenie na naszą pracę. Zresztą już samym sposobem jej zredagowania i faktem, że ten dokument ma właśnie rangę uchwały rządowej, podniesiony został nasz prestiż w zakładzie. Dzięki tej uchwale można chyba już teraz powiedzieć, że ta funkcja stała się też bardziej atrakcyjna. Bo przecież jest to nie tylko ważna praca zawodowa i społeczna, ale również coraz atrakcyjniejsza posada w hierarchii zakładu. Na mocy uchwały mistrz za dobre wykonanie swoich obowiązków może otrzymywać dodatek do pensji...

J. KEMPIAK: — Ważne dla wszystkich mistrzów jest i to, że mocą tej uchwały ustanowiono zupełnie nieznany dotąd tytuł zawodowy. Chodzi o „mistrza dyplomowanego”. O ten tytuł ubiegać się mogą nie wszyscy, lecz ci, którzy spełniają pewne warunki. Między innymi wymaga się co najmniej 5 lat pracy na stanowisku mistrza oraz wzorcowej postawy w pracy społeczno-zawodowej. Oczywiście uzyskanie tego tytułu nie będzie sprawą łatwą; wymaga ono między innymi uzupełnienia wiadomości. Ale fakt, że istnieje ten nowy szczebel zawodowy, zmobilizuje mistrzów. Wielu z nas zapewne będzie chciało o ten tytuł się ubiegać.

Fundusz mistrza

E. GRZEMBA: — Myślę, że jedną z najważniejszych zmian, które wnosi uchwała jest zapowiedź wydzielania do dyspozycji mistrza specjalnego funduszu premiowego, tzw. funduszu mistrza. Wiem, że w niektórych zakładach już to stosowano. Dla większości będzie to jednak nowość. Ten fundusz powinien pomóc mistrzowi w pracy. Mając co miesiąc do dyspozycji pewną kwotę, będzie mógł wyróżniać tych pracowników, którzy pracowali najlepiej. Będzie mógł premiować jakość, sumienność i wydajność pracy. Może się też zdarzyć jakaś sytuacja awaryjna: trzeba będzie wykonać coś nagle, poza planem — wtedy mistrz może nagrodzić takich, którzy się tej pracy podejmą.

„GŁOS”: — Fundusz mistrza będzie chyba ważnym instrumentem w jego rękę. Pozwoli zapewne na lepsze realizowanie zarówno zadań produkcyjnych, jak i wychowawczych. W niektórych zakładach już jest stosowany. Jak zatem bywa wykorzystywany i jakie nadzieje wiąże z nim ci mistrzowie, którzy dopiero zaczynają się nim posługiwać?

S. SFORA: — Ja dysponuję tym funduszem już od października ubiegłego roku. Pomaga mi on bardzo w pracy, gdyż mogę wyróżnić najlepszych pracowników w danym miesiącu. Niestety, na razie jest to fundusz dość niewielki, tak że praktycznie mogę wyróżnić za ledwie czterech pracowników w miesiącu. To mało, gdy się ma grupę 130-osobową. Myślę jednak, że teraz, po ukazaniu się uchwały, fundusz ten ulegnie zwiększeniu. Postulowaliśmy to zresztą w naszej zakładowej dyskusji, gdyż u nas bywają zespoły 200—300-osobowe. Jak praktycznie rozdzielać ten fundusz? Otóż jest on wyłącznie do mojej dyspozycji i nie muszę z nikim konsultować, komu nagrodę przyznam. Nagradzam przeważnie jakość i sumienność w pracy. Fundusz mam w formie talonów. Idę więc do stanowiska przy którym pracuje wyróżniający się pracownik i



Każdy młody trafiający do przedsiębiorstwa chce, aby mistrz nauczył go zasad bezpiecznej pracy i umiejętności posługiwania się narzędziami...



Sobota 15 V

PROGRAM 1

15.00 — TV Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne, I. etapu.

15.10 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, I. 43.

15.20 — „Istota i znaczenie” — franc. film fab.

15.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, I. 26.

15.40 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin, I. 21.

15.50 — Redakcja Szkolna zapowiada:

16.00 — Program 1 proponuje;

16.10 — Dziennik (kol.);

16.20 — „Obiektyw”;

16.30 — Transmisja z VI etapu XXIX Wycieczki Pokoju;

16.40 — „Za kulisami”;

16.50 — „Sobota Młodych” — „Harcerski alert olimpijski”;

17.00 — „Warszawska promenada”;

17.10 — „Krajowi i sobie” — program publ. (kol.);

17.20 — Dobranoc (kol.);

17.30 — Monitor (kol.);

17.40 — „Wojna gwałtownych” — western prod. USA (kol.);

17.50 — Dziennik (kol.);

18.00 — Wiadomości sport. (kol.);

18.10 — Variete na dwa fortepiany; — widowisko rozrywk. muzyczne;

18.20 — Opowieści Starszego Pana (kol.).

PROGRAM 2

18.30 — „Z koszar i poligonów”;

18.40 — Program 2 proponuje;

18.50 — „W domu” — film prod. polski (kol.);

19.00 — „Trzy dni i trzy noce”;

19.10 — „Jedna rola Barbary Kraftówny” — rep. (kol.);

19.20 — Godzina dla Janusza Grabieńskiego;

19.30 — „Teleskop”;

19.40 — Dobranoc (kol.);

19.50 — Monitor (kol.);

20.00 — „Opera bez kurtyny” (kol.);

20.10 — Kino Miniatur (kol.);

20.20 — „24 godziny” (kol.);

20.30 — „Wieczne pióro” — film kryminalny prod. RFN.

Niedziela 16 V

PROGRAM 1

15.00 — TV Kurs rolniczy;

15.10 — „Przypominamy radzimy”;

15.20 — „Alarm przeciwpożarowy” — film fab.

15.30 — „Nowoczesność w domu i w ogrodzie”;

15.40 — „Bieg po zdrowie”;

15.50 — Dziennik (kol.);

16.00 — Wiadomości sport. (kol.);

16.10 — VI Ogólnopolskie Spotkania Folklorystyczne (kol.);

16.20 — „Antena”;

16.30 — W Starym Kinie;

16.40 — Dziennik (kol.);

16.50 — „Pierścionek i węgiel”;

17.00 — „Z kamery wśród zwierząt”;

17.10 — „Trzy, dwa, jeden, zero start” — cztery nowe piosenki Pro Conty;

17.20 — Transmisja z XXIX Wycieczki Pokoju — VII etap — jazda indywidualna na czas (kol.);

17.30 — Dł. dzieci: „Bajkowy kod” — film fab.

17.40 — Transmisja z XXIX Wycieczki Pokoju — VII etap — jazda indywidualna na czas (kol.);

17.50 — Losowanie Dużego Lotka;

18.00 — Transmisja z XXIX Wycieczki Pokoju — VII etap — jazda indywidualna na czas (kol.);

18.10 — „Refleksje obywatelskie”;

18.20 — „Wielka gra” — teleturniej;

18.30 — „Rewia targowa” — filmowy program rozrywk. (kol.);

18.40 — „Eko-Echo” (kol.);

18.50 — Wieczorynka (kol.);

19.00 — Dziennik (kol.);

19.10 — Bajka dla dorosłych;

19.20 — „Brzydki Tygrys” — film ser. prod. franc. (kol.);

19.30 — Teatr Komedi — Antoni Cwojdziński; „Sprzężenie zwrotne”;

19.40 — Róża; Montreux — „Czy rozumiesz psy?” (kol.);

19.50 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

19.55 — Tenisowe mistrzostwa świata — finał finałów WCT z Kansas City (kol.);

20.00 — „Bitwy, kampanie, dowódcy”;

20.10 — Dla młodych widzów — „Każdy na boisko”;

20.20 — Arcydzieła muzyki klasycznej — koncert WOSPRIT;

20.30 — Filmy Stanisława Rożewicza — „Głos z tamtego świata”;

20.40 — Wieczorynka (kol.);

20.50 — Dziennik (kol.);

21.00 — „Posłuchaj piosenki mej” — program TV CSRS (kol.);

21.10 — W kręgu kultury i obyczajów (kol.);

21.20 — Kabaret Agnieszki Osieckiej — „Sentymenty” (kol.);

21.30 — Małe formy — Jan Gummundson: „Rocznica ślubu”.

Poniedziałek 17 V

PROGRAM 1

14.00 — TV Kurs przygotowawczy — Matematyka; „Parabola”;

14.10 — Wykład doc. dr. hab. Genowefy Majcherowej;

14.20 — TV Kurs przygotowawczy — Fizyka; Zadania egzaminacyjne. Wykład doc. dr. Olgierda Gzowski;

14.30 — NURT — Pedagogika: „Etyka zawodowa nauczyciela”. Wykład prof. Stanisława Krawciewicza;

14.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.55 — Język niemiecki — Kurs podstawowy, I. 26;

17.25 — „Czy roztopić lody Arktyki” — program popularno-naukowy;

18.00 — „NRD dzisiaj” — reportaż filmowy (kol.);

18.30 — „Meandry postfrankizmu” — program public. międzynarodowej (kol.);

19.00 — „Teleskop”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sport. (kol.);

20.35 — „Świat — Obyczaje — Polityka” (kol.);

21.05 — „Jazz Jamboree 75” — kwintet Weselina Nikolajewa;

21.25 — „24 godziny” (kol.);

21.35 — Język angielski w nauce i technice, I. 32;

22.15 — NURT — Matematyka — Omówienie zadań domowych Studium. Wykład prof. dr. Zbigniewa Semadeni.

Wtorek 18 V

PROGRAM 1

8.00 — „Brygada Tygrysa” — odc. pt. „Kolejka 1909” — film ser. prod. franc. (kol.);

15.45 — Dziennik (kol.);

15.55 — „Obiektyw”;

16.15 — Transmisja z IX etapu XXIX Kolarskiego Wycieczki Pokoju;

17.10 — „Przed ekranem” (kol.);

17.40 — „Gospodarności i ja” — „Śmieć techniczne”;

17.55 — Studio Telewizji Młodych;

18.50 — „Jutro zaczyna się dziś” — program public. (kol.);

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.35 — „Przypominamy, radzimy...”;

20.40 — „Germinal” — odc. 4 pt. „Zołnierze” — film ser. prod. ang. (kol.);

21.20 — „Świat i Polska” (kol.);

22.05 — Lektury Pegaza (kol.);

22.25 — Dziennik (kol.);

22.40 — Spotkanie przy fortepianie — Edward Pałłasz.

PROGRAM 2

16.50 — Malarstwo i film (kol.);

17.30 — Teatr TV: Stanisław Rożewicz — „Stara kobieta wysiaduje”;

19.00 — „Teleskop”;

19.10 — Telereklama;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.35 — Wtorek melomana (kol.);

21.35 — „24 godziny” (kol.);

21.45 — „Portugalska królowa” — weg. film fab.

22.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 26.

Środa 19 V

PROGRAM 1

9.00 — „Germinal” — odc. 4 pt. „Zołnierze” — film ser. prod. ang.;

14.40 — TV Kurs przygotowawczy — Fizyka; „Elementy fizyki jądrowej i cząstek elementarnych” — cz. 1. Wykład doc. dr. Ewy Skrzypczak;

15.15 — TV Kurs przygotowawczy — Fizyka; „Elementy fizyki jądrowej i cząstek elementarnych” — cz. 2. Wykład doc. dr. Ewy Skrzypczak;

16.30 — Dziennik (kol.);

16.40 — „Obiektyw”;

17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?”;

17.30 — Losowanie Małego Lotka;

17.45 — „Nowe oblicze Laosu” — public. międzynarod. (kol.);

18.15 — „Rady, informacje, opinie”;

18.25 — „Nowe, modne, lubiane” — program muzyczny;

19.00 — „Sami o sobie” — rep. filmowy;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.00 — Finał Pucharu UEFA — w przerwie wiadom. sport.;

21.50 — „Radość ponad smutek” — szwedzki film fab.

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski — Kurs 1 stopnia, I. 29, cz. 2;

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16 od 21. IV wystawa plakatów i medali „Lenin”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — Galeria: Galeria Malarstwa Obcego i Galeria Malarstwa Polskiego (piętro), Galeria Polskiej Sztuki Współczesnej (parter); wystawa: „Portrety Wybitnych Przedowników Pracy Socjalistycznej” (hall) — do 31. V.

PRZYRODNICZE (Świercowskie go 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — pon. i św. g. 12-18, wt., czw., piąt. — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15; wystawa: „Dawne fajanki polskie” (ze zbiorów muzeów krajowych (od 17. V) — 16. V zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria obrazów — nieczynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, nie dziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 190).

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Stanisław Mrowiński „Rysunki zwierząt” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna członków PTF: J. Sokołowski i A. Tomaszewskiego pt. „Wspomnienia” — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — wystawa prac Józefa Kaliszana „Portrety”; Malarstwo J. Świti „Tum — ulica” oraz wystawa „17-tu fotografików” g. 11-18, niedz. g. 10-15 (do 30. V).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Eugeniusza Gabryelskiego — g. 10-12, niedz. g. 12-18 (do 16. V).

15.55 — „Obiektyw”;

16.10 — Transmisja z VIII etapu Wycieczki Pokoju;

17.10 — „Zwierzyńce” (kol.);

17.50 — „Ostatnia rozgrywka” — odc. 1 pt. „Student z Monachium” — sensacyjny film prod. TV bułgarskiej;

18.50 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sport. (kol.);

20.35 — Teatr Telewizji — Tadeusz Rożewicz: „Stara kobieta wysiaduje”;

22.00 — „Między nami rodzicami”;

22.30 — Dziennik (kol.);

22.45 — Zagraniczny film dokumentalny. Filmy Festiwalu Krajkowskiego.

Czwartek 20 V

PROGRAM 1

7.20 — Powtórzenie finałowego meczu o Puchar UEFA;

10.35 — „Weselnie dzwony” — film fab. TV ZSRR;

16.00 — Dziennik (kol.);

16.10 — „Obiektyw”;

16.30 — Transmisja z X etapu XXIX Wycieczki Pokoju;

17.30 — „Ekrany z brakiem”;

18.35 — „Poligon” (kol.);

19.00 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.35 — „Przypominamy, radzimy...”;

20.40 — „Morderstwo prawie doskonałe” — film kryminalny prod. USA;

22.15 — Pegaz (kol.);

23.00 — Dziennik.

PROGRAM 2

17.10 — „Zderzak” — odc. 4 Magazynu rozrywkowego;

17.30 — Z cyklu: „Morskie ognie” — Bułgaria — progr. publ.;

18.00 — Z cyklu: Projektuj z nami wiosną 76;

18.30 — Z cyklu: „Ludzie nauki” — prof. dr Tadeusz Dominik;

19.00 — „Teleskop”;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.35 — Błyski operetkowe — „Hrabina Marica” — telewizyjna wersja operetki Kalmana;

22.05 — „24 godziny” (kol.);

22.15 — Zagraniczny film dokumentalny (kol.);

22.55 — Język francuski — kurs 1 stopnia, lekcja 29, cz. 2.

Piątek 21 V

PROGRAM 1

9.20 — „Morderstwo prawie doskonałe” — film fab. prod. USA (kol.);

14.40 — TV Kurs przygotowawczy: Matematyka — „Elementy kombinatoryki”. Cz. 1. Wykład doc. dr. Genowefy Majcherowej;

15.15 — TV Kurs przygotowawczy: Matematyka — „Elementy kombinatoryki”. Cz. 2;

15.55 — Dziennik (kol.);

16.05 — „Obiektyw”;

16.25 — „Pora na Teleskop”;

17.00 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam”;

17.25 — Transmisja z XI etapu XXIX Wycieczki Pokoju;

18.30 — TV Informator Wydawniczy;

18.45 — „Eureka” (kol.);

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.35 — „Egzekucja w ZOO” — nowela filmowa TP (kol.);

21.10 — Drogowskazy (kol.);

21.55 — Teatr Młodych Form: Ronald Harwood — „Goście”;

22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.55 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 33;

16.25 — Towarzystwo Wiedzy Powzecznej — „Polska w świecie”;

16.55 — Wakacje — rady dla rodziców i wychowawców;

19.00 — „Teleskop”;

19.10 — Telereklama;

19.20 — Dobranoc (kol.);

19.30 — Dziennik (kol.);

20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);

20.35 — Wakacje — rady dla rodziców i wychowawców;

21.45 — „24 godziny” (kol.);

21.55 — Wakacje — rady dla rodziców;

23.05 — NURT — Pedagogika — „Etyka zawodowa nauczyciela” cz. 2.

CODZIENNIEM w programie 1: TV Technikum Rolnicze w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 13.45; w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45 (b)

Paca • Nauka

Przyjmę do szycia blustonoszy z możliwą praktyką. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47644g.

Potrzebni murarze, praca stała na miejscu. Zgłoszenia: tel. 41-15-79 wieczorem. 47068gpr.

Panią dochodzącą lub z powściągnięciem do prowadzenia domu (nowoczesne mieszkanie, 2 osoby, 1 dziecko 3-letnie) zatrudnię. Tel. 757-56 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47356g.

Przyjmę malarzy i uczniów. Luboń 4, ul. Dojazdowa 18. 47976g

Elektromonter i pomocnika przyjmę. Ul. Brzozowa 13 m. 5. 47017g

Lakiernika, pomocnika, uczniów oraz na pół etatu przyjmę. Ul. Wierzyńska 12 (Dębica). 47018g

Mechanika samochodowa go na bardzo dobrych warunkach zaraz przyjmę. Dziewińska 58. 47006g

Zatrudnię kobietę w warsztacie elektrotechnicznym (przyrządy, narzędzia, może być spoza Poznania). Zgłoszenia: Strzelec ka 32, warsztat, godzina 12-15. 47027g

Dziwiarka doświadczona oraz ręczniarka do zsywania sweterków potrzebne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47033g.

Murarzy i pomocników — przyjmę na stałe. Poznań, Ręka 4 m. 5a, tel. 442-02 w godz. 10-15. 47095g

Przyjmę osobę do opieki nad starszą osobą. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47107g.

Rolnik posiadający prawo jazdy samochodowo-ciągłkowe przyjmie pracę, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47112g.

Panią do prowadzenia domu przyjmę. Możliwość zamieszkania. Poznań, Podkomorska 3 m. 2, po godz. 17. 47113g

Przyjmę pracownika, pracownię do warsztatu elektrotechnicznego w Kostrzynie Wlkp. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47160g.

Bielżniarkę potrzebną. Szybie koszul sportowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47167g.

Do ogrodnictwa w Poznaniu przyjmę młodszego pracownika-cę na stałe lub dorywczo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47175g.

Potrzebna fryzjerka damsko-męska lub damska. Mieszkanie zapewnię. Dzierżyńskiego 251. 47176g

Pracowników i pracownię do utrzymania lub bez — ogrodnictwo, Nowy Dwór, Poznań, Gnieźnieńska 7, poczta Kobylnica (za Bogucinem). 47189g

Fryzjerka damska potrzebna na zaraz, ul. Głogowska 271 (przy Kopalinie). 47246g

Przyjmę do pracy w ogrodnictwie. Poznań, Piątkowo, ul. Hulewinów 23. 47250g

Potrzebni cieśle, betoniarze i zbrojarze. Zgłoszenia przed południem na budowie kościoła w Czerwaku. 47281g

Przyjmę dozorcę tylko z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47287g.

Przyjmę na stałe ślusarza, wysokie wynagrodzenie. Kantorski, Poznań, Knapowskiego 9, warsztat. 47300g

Administratorka, renciście nigdzie nie zatrudnionego dla dużej nieruchomości poszukuję. Wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47311g.

Zakład malarski przyjmie uczniów, zgłoszenia Czesława 12 m. 9 w godz. 17-19. 47328g

Uczniów do malarstwa i tapetiarstwa powyżej 16 lat przyjmę. Goścynska 13 (Górczyn) po godz. 16. 47358g

Kierowca poszukuje pracy, warunek pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47372g.

Przyjmę murarzy, praca stała, tel. 32-10-98. 47375g

Pracownika i ucznia przyjmę, warsztat ślusarsko-mechaniczny, Poznań, Winiarska 4a. 47378g

Oddam dziecko w dom kulturalnej pani, okolice ul. Jeżyckiej, Poznań, skiej, rejon Rynku Jeżyckiego. Informacje: tel. 466-83. 47381g

Przyjmę murarzy na elewację, praca stała, Jeżycka 48 m. 53 po godz. 16. 47382g

Pracownice do zmywania przyjmie restauracja Hacıenda, Morasko. Dojazd autobusem nr 110. 47396g

UWAGA — absolwenci szkół podstawowych!

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „POLMOZBYT” w Poznaniu, ul. Goryslawa 9

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW (chłopców)

do klas I na rok szkolny 1976/77

w zawodzie:

- ♦ BLACHARZ SAMOCHODOWY
- ♦ LAKIERNIK SAMOCHODOWY

Nauka zawodu trwa 2 lata.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw Pracowniczych Poznań, ul. Goryslawa 9, tel. 734-81 wewn. 72. 2509-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPOŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu

ul. Dzierżyńskiego 198

OGŁASZA ZAPISY

do klas pierwszych na rok szkolny 1976/77

do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej)

w specjalnościach:

- a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach — tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
- b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie ślusarz-spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

II. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

- 1. życiorys,
- 2. podanie,
- 3. świadectwo zdrowia,
- 4. odpis otrzymanych ocen za I półrocze klasy VIII,
- 5. świadectwo ukończenia VIII klasy,
- 6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach od 8-15, telefon 33-12-31, wewn. 212. 1566-K1

Pracownicy do pracy na około 40 m² posadzki, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47032g.

Sprzedam sadzonki pomidorów. Komorniki, Poznańska 24. 46697g

Sprzedam zestaw mebli do pokoju. Poznań, Dąbrowskiego 183. 47068g

Cocker-spaniele, szczeniaki, pełnorodowodowe, po złotych medalistach, al. Marcinkowskiego 19 m. 10, tel. 585-70. 47091g

Sprzedam biały pudelki, młode z rodowodem, Motego 4 m. 3. 47123g

Sprzedam nowy akordeon Weltmeister 80 bas. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 47125g.

Sprzedam byczki jałowskie od 150 do 250 kg oraz 27 sztuk 9 m. krokwi poddaszowych. Banaszak, Poznań — Spławie Łąki. 47212g

Sprzedam ciągłki C 40-11 oraz inne narzędzia rolnicze. Majerczak, Góra, poczta Tarnowo Podgórne, tel. 27. 47146g

Sprzedam szafę 3-drzwiową, orzech. Tel. 20-09-60. 47233g

Sprzedam nowy taksonometr, Osiedle Piastowskie 52 m. 39. 47250g

Pierścione złoty sprężar, tel. 67-92-60. 47261g

Barak duży sprzedam, Dworkowa 14 m. 1. 47314g



Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą „OTEX” w Poznaniu zaprasza na WIELKI KIERMASZ

w niedzielę 16. V 1976 r. — Rynek Jeżycki w godz. od 9⁰⁰ — 13⁰⁰
Polecamy: konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię odzieżową i skórzaną oraz obuwie

2558-K1

Samochody

Kupię samochód 126p, od białego do czarnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47285g.

Kupię Fiat 126p nowego. Tel. 518-43. 47482g

Sprzedam pilnie Starę 25 z zapasowym silnikiem. Ul. Grudzień 109 w godz. 15-18. 47749g

Polski Fiat 1300, 72 rocznik sprzedam. Osiedle Wielkiego Października 4 m. 161. 47635g

Sprzedam Fiat 126p r. 1975, częściowo za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47639g.

Trabant 1976 fabrycznie nowego, białego sprzedam, najchętniej za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47673g.

Lokale

Mieszkanie własnościowe M-2 lub M-3 kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47411g.

Zamienię w Pleszewie mieszkanie dwupokojowe z łazienką 60 m² powierzchni ni użytkowej i duże pomieszczenia gospodarcze (stare budownictwo) na mieszkanie dwupokojowe nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47005g.

Pana przyjmę na wspólny pokój, tel. 33-05-80. 47193g

Kupię mieszkanie własnościowe 2 lub 3-pokojowe, centralne ogrzewanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47064g.

Student poszukuje pilnie pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47064g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukują pokoju z kuchnią lub samodzielnego pokoju do 1 czerwca 1976 r. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47067g.

Sprzedam własnościowe M-4, z telefonem. Osiedle Słowiańskie (USO). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47759g.

Kupię mieszkanie własnościowe do 200.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46982g.

Szczecin M-3 spółdzielcze, komfort, zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Może być kwaterekunkowe. Szczecin, tel. 777-67. 46630g

Członek SM poszukuje M-2, M-3 wolne, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47088g.

Kupię mieszkanie własnościowe, domek w Poznaniu lub okolicy do 110.000 zł, tel. 67-22-43 po godz. 16. 47092g

Rataje — Osiedle Czecha, M-6 zamienię na 2 mieszkania M-3 w g. M-5, M-6 stary metraż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47097g.

Kupię M-2 własnościowe, tel. 33-25-64. 47117g

Spiesznie sprzedam M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47108g.

Pani pracująca poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47109g.

Technik dentystyczny pilnie poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47141g.

Pani pracująca, niepaląca, poszukuje pokoju umiarkowanego od 1. 6. 76 r., możliwe 1 piętro lub parter. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47164g.

Pracująca, studiująca, członek SM, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47187g.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Łącznie 3 m. 3. 47361g

Łódź piękne M-5 (64 m², 3 pokoje, loggia) zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47235g.

Pani pokój wynajmę. Płatne pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47239g.

M-4 własnościowe, Winogrody sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47242g.

Zamienię mieszkanie M-3 na Raszynie na M-5 lub M-6 najchętniej na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47247g.

Wynajmujemy pokój koło Fromborka, Poznań, Ciśowa 14 m. 4. 47768g

Sprzedam mieszkanie własnościowe 3 pokoje, 1 piętro, komfort, telefon, ewent. garaż, Jeżyce, połowa płatna bonami PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47284g.

Erzyjmę panią na pokój. Jodłowa 24 (Dębica). 47299g

Pani poszukuje pokoju jedno lub dwuosobowego, tel. 20-33-58. 47329g

Pokój z kuchnią samodzielną 48 m² zamienię na mniejsze lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47620g.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju od lipca. Tel. 458-09 godz. 7-15. 47493g

Członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukują mieszkania na okres 2 lat. Zapłata z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47398g.

Mieszkanie w budynku wyłączone, może być niewykończony. Kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47397g.

Mieszkanie: pokój, kuchnia nowe oddam w dzierżawę na 2-3 lata członkom SM w zamian za Flata (dopłata) ewent. za bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47388g.

M-2 własnościowe Osiedle Przyjaźni w Poznaniu za mniejsze pilnie na podobne w Warszawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45818g.

Pani poszukuje pokoju na Świerczewie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47632g.

Sprzedam własnościowe M-4 Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47652g.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe spółdzielcze Rataje, na podobne lub jednopokojowe, komfort z ogródkiem. Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47653g.

Zamienię pokój, kuchnia, łazienka, Wilda na podobne, peryferie najchętniej Wola, Smochowice, Junikowo. Pamiętajkawa 7 m. 27. 47549g

Września! Centrum miasta sprzedam willę dwumieszkaniową z zabudowaniem pomocniczym. Po kupnie częściowo wolna. Okazja dla każdego rzemieślnika i usług. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47358g.

Sprzedam M-3 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47275g.

Nieruchomości

Sprzedam piętro willi na Sołaczu ogrodem i garażem, pokój, kuchnia wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47333g.

Gospodarstwo rolne 7,5 ha w kulturze sprzedam, wiadomość Poznań, Krańcowa 54 m. 114 Słowiński, tel. 78-07-92. 47361g

Sprzedam dom czteromieszkaniowy w Poznaniu, po kupnie wolne dwa pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47147g.

Zdecydowani reflektanci mogą okazjonalnie kupić w Poznaniu willę, jedno — dwurodzinne. Na peryferiach domy komfortowo wyposażone z ogrodami, szklarniami po cenach dostępnych. Zgłoszenia Adamski Poznań, Matejki 33a. 47994g

Sprzedam w Puszczy Nadnoteckiej domek dwa pokoje nad jeziorem, cena 39.000 zł lub inne propozycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46984g.

Sprzedam dom z ogrodem, warunek dwa mieszkania M-3 i M-2 lub M-1 dzielnicą Grunwald, Raszyn, Górczyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46986g.

Sprzedam parcelę 2500 m² (ew. połowę) w Poznaniu — Zieliniec nad jez. swarzędzkim, tel. 507-43. 46992g

Sprzedam dom jednorodzinny, wysoki parter, góra 4 pokoje, kuchnia, łazienka, hol, dół 3 izby, hol, garaż, stan surowy. Komornik pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47011g.

Sprzedam domek jednorodzinny, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47012g.

Kupię domek do 300.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47036g.

Sprzedam działkę budowlaną - ogrodniczą 2000 m² w Złotnikach, komunikacja MPK. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47090g.

Sprzedam willę nową, dobrze wyposażoną w Kostrzynie Wlkp., Wojciech Jodłowski, Kostrzyn Wlkp. ul. Wieniawskiego 11. 47114g

Sprzedam działkę budowlaną 865 m² z domem z cegły do rozbiórki położoną blisko lasu i jeziora, 15 km od Poznania, trasa P-28. Wiadomość: Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 32 m. 70. 47119g

Sprzedam dom jednorodzinny z warsztatem i garażem, po kupnie całość wolna. Miejska Górka, Wojska Polskiego 24. 47149g

Kupię dom jednorodzinny w Lesznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47150g.

Sprzedam 2 szklarnie z budynkiem gospodarczym oraz budynkiem mieszkalnym do wykończenia, nie daleko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47251g.

Kupię działkę budowlaną w Puszczykowie, Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47186g.

Kupię parcelę przy głównej trasie na 2 zakłady usługowe, w pobliżu Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47195g.

Sprzedam w Gnieźnie mieszkanie własnościowe 3-pokojowe z wygodami, garażem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47156g.

Sprzedam dom jednorodzinny, wolnostojący w dzielnicy Grunwald o pow. użytkowej 140 m², piękny ogród, blisko tramwaju, telefon. Po kupnie wolny. Telefon 67-13-27 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47227g.

Puszczykowo! Połowe domku wyłączonego, mieszkanie 2-pokojowe z przynależnościami samodzielnymi, zajęte przez dwie starsze osoby, duży ogród sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47240g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego, stan surowy, cena 470.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47219g.

Sprzedam ogrodnictwo 0,5 ha, dom, budynek gospodarczy, szklarnie i inspektory — folie. Poznań Szczepankowo 71. 47282g

Sprzedam dom z ogrodem, ciepłarnia. Poznań, ul. Skibowa 3. 47324g

Kupię willę jednorodzinną względnie z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47530g.

Sprzedam pół domu bliźniaczego. Poznań — Wola, ul. Żwirki 9. 47555g

Dębica, dom, wszystkie wygody, duży ogród, sprzedam, konieczne mieszkanie M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47582g.

Kupię działkę campingową nad jeziorem w okolicach Poznania. Biskup, Poznań, Osiedle Piastowskie 24 m. 57. 47584g

Sprzedam dom dwurodzinny, wyłączony, ogród, Luboń k/Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46462g.

Sprzedam 1,5 morgi ziemi za Ławicą (ul. Świerczewskiego) pod ogrodnictwo, hodowlę lub warsztat, albo całość 3 morgi wraz z domem w budowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46482g.

Kupię dom jednorodzinny z ogrodem w Słupcy lub okolicy, do 300.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46488g.

Sprzedam dom z piekarnią i cukiernią. Luboń, Powstańców Wlkp. 15. 46513g

Puszczykowo! Sprzedam działkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46566g.

W Ostrowie Wlkp. dom z ogrodem, z wolnym mieszkaniem zaraz sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46570g.

Sprzedam willę pięciopokojową, komfortową przy Botanicznej, pożądane mieszkanie w nowym budownictwie własnościowe. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47779g.

Sprzedam duży dom z ogrodem przy rzece Obrze. Po kupnie wolne mieszkanie. Zbąszyń, Świerczewskiego 14. 47597g

Kupię dom jednorodzinny względnie połowę domu bliźniaczego z ogródkiem do 450.000 zł przy trasie Kościarny — Poznań. W rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47651g.

Sprzedam dom z ogrodem po kupnie wolne 3 pokoje z kuchnią. Informacje: Wojciech Sokołowski, Wronki, Garncarska 7. 47668g

Sprzedam domek jednorodzinny, zabudowania gospodarcze oraz 1 ha sadu. Adres: Helena Grubska, Popowo Stare, pocz. Smigiel lub Poznań tel. 641-08. 47675g

Sprzedam w Poznaniu dom z ogrodem, dwa mieszkania, cena 600.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47676g.

Kupię małe (2-3 ha), dogodnie położone gospodarstwo rolne. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47433g.

Sprzedam ogród 700 m² w centrum Kościarny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47471g

Różne

Tapety zmywalne, drewnopodobne poleca sklep Rzemieślniczej Spółdzielni, Wawrzyniaka 10. 46200g

Uwaga! Specjalistyczny warsztat ślusarski wykonuje siatki ogrodzeniowe oraz montuje kompletne ogrodzenia. Dzierżyńskiego 150. 46323g

Wspólnika do warsztatu malarskiego przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46284g.

Gabinet dentystyczny z możliwością zamieszkania odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46272g.

Kto zewnętrznie otynkuje pół domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46369g.

Przyjmę zamówienia na ukorzenione sadzonki chryzantem. Luboń 3, Długa 57. 45988g

Koldry z pierzyn przerabiam, termin 10 dni. Poznań, Kwiatowa 8. 45884g

Przyjmę fachowca do uprawy pieczarek, możliwość spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46545g.

Wydzierżawię lub kupię warsztat samochodowy lub pomieszczenie na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46632g.

„Auto-Smar” smarowanie i mycie pojazdów wykonuje wysokiej jakości, antykorozyjne powłoki za bezpieczającą podwozia samochodowe. Poznań, Fabryczna 14 narożnik Róbczej. 47359g

Naprawa łódówek. Tel. 33-16-07, Hajdrych. 45710g

Bezpłytowe cyklinowanie, lakierowanie parkietów oraz malowanie podłóg. Tel. 67-34-40 po godz. 17. Łagódzki. 47085g

Kożuchy, futra czyszczone metodą kuśnierską. Grodzka 14. 45984g

Nowo otwarta pracownia szycia i modelowania fiarenek i zasłon, Samuela Engla 14. 46044g

Posiadam samochód ciężarowy oraz gotówkę przy stanie do spółki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47556g.

Poszukuję wytwórcy guzików plastikowych, dużych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47056g.

Instalacje elektryczne przyłącza wykonuje. Szumlański, Chociszewskiego 45 m. 6. 47198g

Betoniarke dam w dzierżawę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47229g.

Okazja! Sezonowa obniżka ceny na uszczelnianie okien taśmą aluminiową. Zgłoszenia: tel. 479-81, Mickiewicza 27 m. 1. 47245g

Siatki parkanowe wykonuje, Zalasewo, gm. Swarzędz, tel. 719-24. 47288g

Zlecę budowę pół domu bliźniaczego w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47391g.

Naprawiam łódówki, tel. 553-51, J. Hajdrych. 46640g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat. Chętnie dzielnicę Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47667g.

Sprzedam warsztat ślusarski - mechaniczny z maszynami lub bez, przy granicy Poznania, z możliwością zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47566g.

Posadzkarstwo bezpyłowe, cyklinowanie parkietów, podłóg. Tel. 67-55-70, Kaczorowski. 45957g

Matrymonialne
Panna, 23-letnia, ładna, zgrabna, kulturalna, wesoła, miła, materialnie niezależna, pozna pana wartościowego, wykształconego, zdecydowanego na małżeństwo do lat 30, wysokiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 45998g.

Poznań kulturalną panią 30-40 lat, lubiącą podróże. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46087g.

Dla mego wujka ogrodnika poszukuję panny lub wdowy do lat 45 z wykształceniem rolniczym względnie z gospodarstwem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46176g.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo PKS Oddział III Towarowo-
Spedycyjny w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43 —
podaje do wiadomości, że od dnia 17. V. 1976 r.
przyjmuje zgłoszenia do prac doradczych
za i wyładunkowych na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Codzienną rejestrację prowadzi Biuro Punktów
Dyspozycyjnego PKS na terenie MTP przy
ul. Sniadeckich kasa nr 20, w godzinach od
6-18. 2564-K1

Spółdzielnia Inwalidów im. dr Fr. Witkowskiego
w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — zatrudnia
zaraz inwalidów:

- inżyniera dziewiarza,
- techników i mistrzów w zakresie dziewiarstwa i poligrafii,
- w pełnym i niepełnym wymiarze godzin:
- krawcowe,
- szwaczki maszynowe,
- krojczynie,
- nakładaczki,
- odbieraczki.

Uwaga! Dla rencistów wysokość zarobków może wynosić do 2.000 zł miesięcznie, bez utraty prawa do otrzymania renty.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — Poznań, Grunwaldzka 3, codziennie w godz. od 7-18, telefon 404-08. 2450-K1

Samotny, 60-letni, materialnie niezależny, z własnym komfortowym mieszkaniem pozna odpowiadającą kulturalną panią. Cel matrymonialny. Wycofujące oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47510g.

Panna 27-letnia poznańskiego pana do lat 30, Cel matrymonialny. Poznań, Grunwaldzka 19, dla 47682g.

Pani 44-letnia, niebrzydka, rozsądna, przedsiębiorcza, materialnie niezależna (dom, samochód) pozna pana przystojnego, kulturalnego, bez nałogów do lat 47 tylko z wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47055g.

Wdowa 50-letnia, przystojna, pozna kulturalnego pana posiadającego domek. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46185g.

◆ Elektromonterów i pomocników,
◆ monterów instalacji sanitarnej i c.o. oraz pomocników,
◆ uczniów do nauki zawodu elektromontera lub montera inst. sanitarnej i c.o.

ZATRUDNI ZARAZ

Przedsiębiorstwo

Robót Instalacyjno-Montażowych

Budownictwa Rolniczego w Poznaniu

Kierownictwo Grupy Robót w Lesznie,

ul. Okrzeja 3 — do prac na terenie woj. leszczyńskiego.

2556-K1

† Dnia 14 maja 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 76, mój ukochany mąż, ojciec, dziadek, teść, szwagier i wujek

IGNACY JAKUBOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona
żona z rodziną

Pl. Asnyka 3 m. 10. 46160g

Wszystkim, którzy okazali dużo serca i pomocy w czasie choroby mojej matki, wzięli udział w ostatnim pożegnaniu składając wieńce i kwiaty na grobie

HELENY DZIUDZI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

córka

47706g

Wszystkim, którzy okazali życzliwość i serce w ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie mojego ukochanego męża i najdroższego ojca, sp.

STANISŁAWA JOZEF

W dniach 20 - 23 maja 1976 roku odbędzie się u zbiegu ulic Ogrodowej i Ratajczaka

WIOSENNY JARMARK



stoiska zaopatrzone będą w galanterię damską i męską, w dziewiarstwo oraz obuwie.

ZAPRASZAMY W GODZ. 1100 - 1900

2552-K1

Praca Nauka

Pracownia specjalistyczna u-
staw szklarniowych oraz
zbiorników przyjmie natych-
miast do pracy. Poznań,
Parskiego, Słodowska 6.
475332g

Pracownia opiekunka do
opieki nad dzieckiem, mo-
żliwość zamieszkania. Tel.
475335 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
475336g

Pracownia do szycia blu-
zy, praca stała potrzebna
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 475337g

Pracownia i mechanicyzmi po-
trzebnymi do zbioru porów.
Szczecińska 196a. 475338g

Pracownia towarzyszących wy-
konawca Adela Szczurkówna,
Poznań, al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 462306g

Pracownia uczy. Tel. 475339g
475340g

Pracownia uczy. Tel. 475341g
475342g

Pracownia uczy. Tel. 475343g
475344g

Pracownia uczy. Tel. 475345g
475346g

Pracownia uczy. Tel. 475347g
475348g

Pracownia uczy. Tel. 475349g
475350g

Pracownia uczy. Tel. 475351g
475352g

Pracownia uczy. Tel. 475353g
475354g

Pracownia uczy. Tel. 475355g
475356g

Pracownia uczy. Tel. 475357g
475358g

Pracownia uczy. Tel. 475359g
475360g

Pracownia uczy. Tel. 475361g
475362g

Pracownia uczy. Tel. 475363g
475364g

Pracownia uczy. Tel. 475365g
475366g

Pracownia uczy. Tel. 475367g
475368g

Pracownia uczy. Tel. 475369g
475370g

Pracownia uczy. Tel. 475371g
475372g

Pracownia uczy. Tel. 475373g
475374g

Pracownia uczy. Tel. 475375g
475376g

Pracownia uczy. Tel. 475377g
475378g

Pracownia uczy. Tel. 475379g
475380g

W związku z wyjazdem
wyprzedaż garderoby
damskiej, długie suknie
wizytowe nowe i używa-
ne. Radosna 32. 47778g

Płytki lastrykowe, płyty
suprema, gips, trzcinie,
smole, lepki - poleca
składnica, Jeżycka 13.
47520g

Sprzedam spiesznie MZ
ES 250 w dobrym stanie,
ul. Działoszycka 14 m. 1.
47984g

Sprzedam płytki łazienko-
we 15 x 15 cm, płytki ter-
rakota 10 x 10 cm. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 475333g

Sprzedam spacerówkę nie
mleczką, Scinawska 78a
(Junikowo). 47341g

Sprzedam motocykl Sim-
son Sport, stan idealny,
Sprenger, Czerwonej Ar-
mii 49 m. 15. 47348g

Sprzedam kozy mleczne.
Poznań - Piatkowo, Pnie-
wskiego 8. 47354g

Sprzedam korzystnie grzej-
niki stalowe centralnego
ogrzewania. Oferty tel.
67-13-38. 47368g

Skuter Lambretta 150 Li
sprzedam, al. Wielkopols-
ka 33 m. 2. 47392g

Kanapę Ludwik XV, ob-
raz, zegar wiszący, krysz-
tały, platery sprzedam.
Tel. 525-53. 47536g

Sprzedam złoty pierścio-
nek. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 47337g

Sprzedam kuchenkę gazo-
wo-węglową. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
47534g

Motocykl WSK 125 sprze-
dam. Zielinski, Poznań,
Lanowa 15 m. 5 po
godz. 15. 47542g

Doberman szczeniata ro-
dowodowe sprzedam. Tel.
67-63-49 po godz. 16. 47563g

Pierścionek złoty sprze-
dam. Maleckiego 12a m.
17, Kaczmarek. 47568g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową 19.000 zł. Miko-
łowska 19 (naprzeciw ko-
ścioła). 47570g

Sprzedam ciągnik Zetor
25-K z przyczepą, brzo-
zawieszane, bele drewnia-
ne, pustaki ceramiczne
szczeliny. Waldemar
Wieczorek, Krosno 143 k.
Mosiny, woj. poznańskie.
47571g

Sprzedam wylegarkę (50
szt. jaj) z wyposażeniem
oraz maszynką do podci-
gania oczek. Tel. 428-54.
47421g

Sprzedam nowe organy
zagraniczne Harmona z
gwarancją. Tel. 534-68.
47587g

Przenośny piec kaflowy,
nieduży, tanio sprzedam.
tel. 66-09-01. 47405g

Okazja kadłub plastikow-
y motorówki sprzedam
za 7.000 zł. Grochowska
22 m. 2. 47608g

Sprzedam betoniarke 100
l. Sekowo koło Pniew.
47611g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową N-126. Naramo-
wiczka 26 od godz. 17.
47617g

Sprzedam większą przyce-
pę campingową. Głogow-
ska 265 m. 1. 47410g

Truskawki na pniu 0,75 ha
(Podolany) sprzedam. Tel.
428-54. 47420g

Sprzedam wózek głęboki,
niemiecki. Tel. 20-05-30.
47574g

Sprzedam akordeon Welt-
meister, Poznańska 57 m.
11 (podwórce). 47476g

Sprzedam taksometr Pol-
tax 2, fabrycznie nowy
(tryby metalowe). Tel.
67-39-05. 47455g

Sprzedam skuter produk-
cji NRD Troll z silnikiem
MZ rok produkcji 1963.
Czerwonej Armii 84 m. 9a.
47683g

Sprzedam łódkę turystycz-
ną, Fintera 79. 47336g

Castrol GTX sprzedam,
tel. 514-71 do południa
lub wieczorem. 47337g

Sprzedam motocykl BMW
R-20, tel. 427-54. 47319g

Sprzedam taksometr z
gwarancją. Kamel, ul.
Chelmońskiego 16 m. 11.
47325g

Sprzedam 10 m² płytek ł-
zienkowych, Poznań, O-
siedle Piastowskie 3 m.
30. 47274g

Sprzedam złoty pierścio-
nek (duży). Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
47323g

Siatkę ogrodzeniową no-
wą sprzedam. Wojska Pol-
skiego 22, tel. 407-82.
47289g

Szafę dwudrzwiową, ka-
napięciową, biblioteczną,
drzwi do mieszkania oka-
znie sprzedam. Poznań,
Bulgarska 118 m. 8. 47609g

Sprzedam ciągnik 330 o-
raz przyczepę wywrotkę,
niską w dobrym stanie.
Wacław Szczepański, tel.
215, Słupca, ul. Kłeczew-
ska 6, woj. konińskie.
47389g

Sprzedam stary dywan
Buchara. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
47637g

Sprzedam Syrenę 102 w
bardzo dobrym stanie,
tel. 658-03 po godz. 16.
47137g

Sprzedam VW 1200 rocz-
nik 1962, oglądać parking
Ratajczaka, godz. 17-18.
47093g

Sprzedam Zastawę 750,
stan bardzo dobry, prze-
bieg 57.000 km. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46113gpr.

Sprzedam pilnie Syrenę
104, 1972 r. Ul. Michałow-
ska 11 m. 10, od godz. 18.
47543g

Sprzedam Zuka, Ostrów
Wlkp., tel. 22-12. 47049g

Sprzedam Syrenę 104, ce-
na 30.000 zł, tel. 20-19-56.
47070g

Kupię samochód Warsza-
wa. Oferty z opisem i ce-
ną „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 47129g

Syrenę 104 sprzedam.
Przybyszewskiego 28 m.
35. 47140g

Sprzedam Warszawę M-20,
silnik po kapitalnym re-
moncie. Poznań, Kordec-
kiego 42a. 47148g

Kupię nowego Trabanta,
Syrenę. Lutycka 46.
47163g

Sprzedam Moskwicę 407
do remontu, tel. 586-20.
47170g

Sprzedam Fiata 125p, 1500
MR 75, tel. 660-607.
46070gpr

Sprzedam ciągnik Ursus
C-355, przyczepę niską
wywrotkę, kopaczkę -
„Kep”, Nyse 501, nadwo-
zie do naprawy. Bierzgli-
nek 39a, koło Wrześni.
47192g

Sprzedam Zastawę 750,
stan bardzo dobry, prze-
bieg 57.000 km. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 46113gpr.

Fiata 1500 rok 1971, 148.000
zł sprzedam, parking Os.
Piastowskie nr rej. 51-87.
47260g

Syrenę 105 lux sprzedam.
Odbiór Polmozbyt, Wilni-
ski, Tarnowo Podgórne,
tel. 12 po godz. 18. 47138g

Sprzedam Fiata 125p 1500
z września 1974 r., w bar-
dzo dobrym stanie, tel.
78-06-32 po godz. 18. 47350g

Kupię Fiata 127. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 47283g

Kupię Warszawę w do-
brym stanie, przedostatni
lub ostatni rok produkcji.
Tel. 726-57. 47649g

Sprzedam Wartburga 311.
Kościełna 9 m. 1 od godz.
15. 47096g

Sprzedam karoserię Wart-
burga 312, tel. 704-29 w
godz. 10-14. 47363g

Kupię „Volkswagena” -
70 000 zł. tel. 747-24. 47974g

Kupię BMW ISETTA.
Oborniki, Obrzycka 27.
47880g

NSW 1000 kompl. silnik i
inne części sprzedam.
Oborniki, Obrzycka 27.
47879g

Volkswagen 411E sprze-
dam, Gwiazdista 41.
47477g

Sprzedam Warszawę 223,
Zagrodnicza 20. 47819g

Sprzedam Fiata 126p, Ka-
szelańska 45. 47850g

Skoda 100 S Lux, stan
idealny sprzedam, tel.
67-56-07 godz. 17-20. 47851g

Sprzedam samochód Sko-
da 1000 MB rok 1969. Swa-
rzęd, Nowa Wieś, ul. 1
Maja 37. 47557g

Sprzedam Nyse - skrzy-
niowiec. Poznań, Poznań-
ska 44, tel. 20-33-01. 47562g

Sprzedam Warszawę 223,
r. 1971, stan dobry. Tel.
67-48-40. 47599g

Sprzedam samochód M-20
Warszawa, Ul. Podolska
52 blok 5 m. 14. 47575g

Sprzedam Fiata 126p. Tel.
67-37-13. 47581g

Kupię Fiata 850. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 47583g

Kupię Wartburga w do-
brym stanie lub nowego
Fiata 126p. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
47591g

Spiesznie tanio sprzedam
małego Fiata, odbiór w
Polmozbycie. Tel. 20-04-02
po godz. 18. 47607g

Sprzedam Zastawę o prze-
biegu 57.000 km. Tel. 622-31
wew. 155. 47612g

Dnia 13 maja 1976 r. zmarł nasz najukochań-
szy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wuj,
przeżywszy lat 75

MARCELI KABZA

kapitan rezerwy, były kierownik Centrali Mie-
skiej w Nowym Tomyślu, dowódca 4 kompanii
35 pułku piechoty Leszno w 1939 r., jeniec wo-
jenny w Oflagu Hadamar Murnau, członek PZPR,
ZBoWiD, Zw. Inwalidów Wojennych, Emerytów,
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu O-
drodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Medalem
Zwycięstwa i Wolności. Odnaka Grunwaldzka,
Odnaka Honorowa Zasłużony dla Związku
Inwalidów Wojennych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16
w Nowym Tomyślu.

W wielkim smutku pogrążona
żona z rodziną

Nowy Tomyśl, ul. Wojska Polskiego 25. 48101g

Dnia 12 maja 1976 r. zmarł nasz długoletni,
zasłużony pracownik

inż. arch.

WALENTY KIERCZYŃSKI

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym tracimy cenionego pracownika
i nieodżałowanego koleżę.

Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia
składają:

Dyrekcja - Rada Zakładowa - POP
i współpracownicy

BSiPE „Energoprojekt” w Poznaniu
1159-K3

Dnia 13 maja 1976 r. zmarła moja najdroższa
żona, nasza ukochana matka, babcia, teściowa,
siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 60,
sp.

PELAGIA PAKUŁA

z domu Thomas

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12
z kaplicy szpitalnej w Pile przy ul. Boh. Stalin-
gradu na cmentarz komunalny.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Pila, pl. Powstańców Wielkopolskich 13 m. 7.
48102g

Dnia 13 maja 1976 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza kochana ciocia, prze-
żywszy lat 88, sp.

PETRONELA ŻOŁĄDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12
na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążone
siostrzenice z rodzinami

1163-U3

W związku ze zgonem

OJCA

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA
kol. mgr. inż. Janowi BIELICKIEMU

składają:
Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP
i współpracownicy
Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji
Inwestycji Przemysłu Gumowego „Stomil”
Pracownia w Poznaniu
1124-K3

Dnia 12 maja 1976 r. zmarł nagle

kol. inż. arch.

WALENTY KIERCZYŃSKI

długoletni członek
Oddziału Poznańskiego PZiTB

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12
na cmentarzu górczyńskim.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Oddziału Poznańskiego
Polskiego Związku
Inżynierów i Techników Budownictwa
48106g

W dniu 11 maja 1976 r. zmarł nagle

STANISŁAW JANKOWIAK

długoletni, ofiarny, zasłużony pracownik oraz
serdeczny kolega.

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia skła-
dają

Dyrekcja - Rada Zakładowa - OOP
i współpracownicy

Oddziału Wykwalnii OPPMs.
Zakładu Produkcyjnego nr 2 w Poznaniu
ul. Wilkońskich 8

Pogrzeb odbył się dnia 14 maja 1976 roku
na cmentarzu na Miłostowie.

1156-K3

Dnia 14 maja 1976 roku zmarła, przeżywszy
76 lat, po pełnym poświęceniu nam życiu,
opatrzona Sakramentami św., nasza kochana
matka, teściowa i babcia, sp.

ANIELA LISOWSKA

z domu Królewka

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm.
o godz. 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Puszczykowo, ul. Różana 2. 48204g

Dnia 13 maja 1976 r. zmarła w Bogu po cięż-
kich cierpieniach, moja ukochana żona, na-
sza najdroższa matka, teściowa, babunia, sio-
stra i ciocia, przeżywszy lat 59, sp.

HALINA CHOJNACKA

z domu Sobkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Jackowskiego 9 m. 2. 1164-U3

Dnia 13 maja 1976 r. zmarła w Bogu nasza
ukochana matka, teściowa, siostra, babcia
i prababcia, przeżywszy 90 lat

AGNIESZKA BARTKOWIAK

z domu Adamska

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
rodzina

Ul. Dąbrowski 1 m. 78. 48128g

Dnia 13 maja 1976 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., nasza ukochana mama, to-
warzyszka życia, teściowa, babcia i prababcia,
sp.

REGINA FRANCAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16
na cmentarzu w Obornikach Wlkp.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Oborniki Wlkp., ul. Mińska 10 m. 10. 48203g

Dnia 13 maja 1976 roku zmarł po długich
cierpieniach, przeżywszy lat 53, nasz naj-
ukochańszy mąż, ojciec i teść, sp.

JAN SKIBA

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 12.30
na cmentarzu górczyńskim.

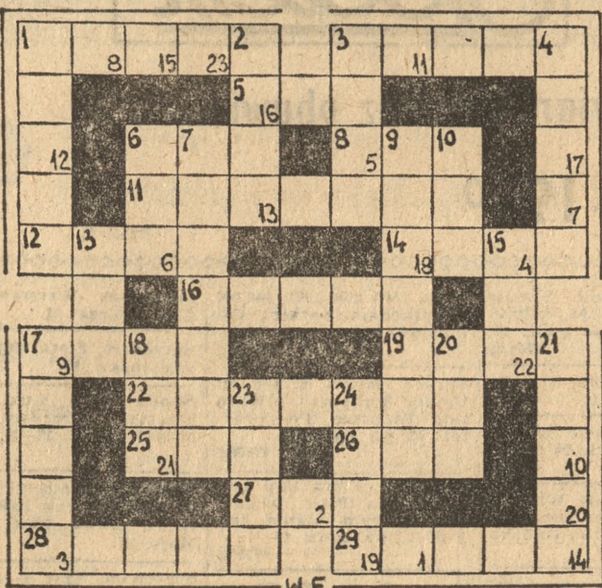
W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Ul. Opolska 106, barak 7 m. 1. 1167-U3

Dnia 13 maja 1976 roku zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.,
moja ukochana żona, nasza szwagierka i ciocia,
przeżywszy lat 73, sp.

FRANCISZKA JEDWABSKA

z domu Komer



Poziomo: 1. wymierzający za wód, 3. cicha mowa, 5. prawy dopływ Dunaju, 6. postać bez niczego, 8. w rosale, 11. kuzyn bociana, 12. największe miasto w Afryce, 14. nic z niej nie wzięto, 16. bóg występujący w Koranie 2685 razy, 17. żołnierz pieszy, pa-chołek, 19. opera Verdiego, 22. robi chleb, 25. Indianin Ziemi Ognistej, 26. cicho! 27. rodzaj druku wykonanego techniką wkłesła, 28. dwóch gra, 29. dorosła postać owa-da.

Pionowo: 1. diabeł, 2. miara objętości, 3. idzie razem z modą, 4. na łące, 6. nasz aparat fotograficzny, 7. do strzelania, 9. gotuje obiady, 10. krzyżówkowy proszek, 13. dopływ Renu, 15. porządek, 17. ptak przelotny, szaro ubarwiony, 18. wulkan na Mindanao, 20. Izabela w przedszkolu, 21. napisal „Kakao”, 23. tytuł niższy od markiza, 24. miasto we Włoszech (Piemont).

Opr. Władysław Firlak
Litere z pól oznaczonych cyframi w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 23 utworzą hasło — ostateczne rozwiązanie zadania.

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 21 maja br. Wśród czytelników, którzy nadesła prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod. 60-959. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 17”.

Gusty
bywają różne...



...także w kąpiel

Fot. — CAF

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Hasło brzmi: „Rozum nie zależy od wieku lecz od głowy”.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują:

Barbara Bekasiak, Osiedle Przyjaźni 18c m. 21, Poznań;

Barbara Grzybowska, Jan-ków Zalesny 58, Raszów;

Lucja Kuehn, ul. Kochanowskiego 23/6, Poznań.

Nagrody wysłamy pocztą.

FACHOWCY?

26-letnia Christine Batchelor, matka pięciorga dzieci w 19 miesięcy po przeprowadzonym zabiegu sterylizacji ponownie jest w ciąży... Pani Batchelor poddała się sterylizacji za poradą lekarzy, którzy wyrazili obawę, iż ponowna ciąża może być niebezpieczna dla dziecka. Teraz postanowiła wszcząć postępowanie sądowe przeciwko „specjalistom” ze szpitala w Nottingham.

31 GODZIN TAŃCA BRZUCHA

Piękna tancerka z tureckiej restauracji „Gallipoli” w Londynie, występująca tam od 2 lat, 28-letnia Soraya ustanowiła nowy „rekord świata” w tańcu brzucha, wynosi on teraz 31 godzin, 1 minutę i 10 sekund. Poprzedni „oficjalny” rekord z ub. roku wynoszący zaledwie 6 godzin należał do pewnej Amerykanki. Co godzinę Soraya miała prawo do 5 minut odpoczynku. W czasie swego występu zużyła 16 par pantofelek i straciła na wadze 6 kg, nie mówiąc o takich drobniaczkach jak pęcherze na stopach.

W czasie występu tancerka była ubezpieczona od wszelkiej go wypadku na sumę 50 000 funtów. Po pobiciu „rekordu” Soraya ukoronowana diademem Królowej Tańca Brzucha, w której powitykane były banknoty 10-funtowe.

„WIEŻY RODZINNE”

43-letni deputowany do Izby Gmin z ramienia Partii Konserwatywnej, Nicholas Fairbairn wy-stąpił z niecodzienną propozycją. Postuluje on bowiem aby w przyszłości nieletni przestępcy byli codziennie na godzinę skuwani kajdankami ze swymi rodzicami. Jak twierdzi projektodawca, ma być to swego rodzaju „kara” dla rodziców, którzy zaniedbując wychowanie dzieci ponoszą odpowiedzialność za ich późniejsze postęпки. Fairbairn swój wniosek przesłać ma na ręce ministra spraw wewnętrznych Roya Jenkinsa. W kołach rządowych propozycja tej nie przyjęto jednak poważnie, gdyż Fairbairn znany jest ze swych oryginalnych wystąpień.

„ŁATWOPALNA RZKA”

Chyba już wkrótce wzdłuż brzegów rzeki Tlalneapam na przedmieściach stolicy Meksyku będzie trzeba ustawić tablice z napisem „Nie palić — rzeka łatwopalna”. Niedawno prze-prowadzone badania wykazały, że rzeka jest zanieczyszczona ściekami i odpadkami przemysłowymi w stopniu krytycznym. Woda w niej jest tak toksyczna, że inspektorzy po sprawdzeniu stopnia zanieczyszczenia musie-

Już od samego rana pa-nował upał i Miami wy-gładało jak wymarłe. Była sobota. Clive Brian, w białej panamie na głowie, wło-czył się po mieście. Co pewien czas zatrzymywał się przed wystawami sklepowymi i tuż przed zamknięciem sklepów znalazł się przed magazynem jubilerskim pana Cugata. Jubi-ler oglądał właśnie przez lupę kolekcję brylantów.

— Ogromnie gorąco dziś — powiedział Brian na powita-nie. — Należałoby wyjechać w góry.

Jubiler położył lupę. — Chciałbym kupić bransoletkę — powiedział Clive Brian. — Musiałoby to być coś specjalnego.

— Czy myślał już pan o czymś szczególnym? — zapytał jubiler z uśmiechem.

— Szmaragdy — powiedział Brian.

— Jeżeli mogę zapytać — powiedział Cugat — czy żona była zadowolona z kolczyków?

— Była zachwycona — od-parł Brian choć nie miał żony.

Jubiler wyjął z sejfu wąskie etui. Z triumfującą miną po-stawił je na konuarze. Kiedy otworzył wieko, błysnęły kamienie, jak z bajki. Brian wziął bransoletkę do rąk.

— Wspaniała — powiedział. — Moja żona będzie zachwycona — włożył bransoletkę do etui.

— Z twarzą bez wyrazu zapytał. — Jaka cena?

— Trzydzieści pięć tysięcy dolarów — odpowiedział jubi-ler.

Brian wziął do ręki rekawiczki.

— Zapomina pan, panie Cu-gat, że jestem człowiekiem in-teresu i znam się na kamie-

CIW

niach. Cena wydaje mi się zbyt wysoka.

Cugat rozbrajająco uniósł ręce do góry. Po kwadransie Brian wypisał czek na trzy-dzieści tysięcy dolarów.

— Chciałbym zabrać od razu tę bransoletkę, panie Cu-gat — powiedział od niechce-nia, zakręcając wieczne pióro.

Cugat trzymał czek w dwóch palcach, aby nie rozmazać świeżego podpisu. Przy słowach Briana nieznacznie wzru-szył ramionami. Brian obser-wował go spod oka, następnie zapalił papierosa i powiedział ironicznie:

— Naturalnie, musi się pan przekonać, czy bank będzie honorował mój czek. Zatem oczekuję pana w hotelu. Do wi-dzenia.

Cugat bił się z myślami. Nie uszło jego uwagi, że Brian był nieco skonsternowany jego brakiem zaufania. A Clive Brian był dobrym klientem. W ciągu ostatnich czterech tygodni kupił u Cugata biżuterię za 40 tysięcy dolarów.

— Naturalnie — powiedział wreszcie — bransoletka jest do pańskiej dyspozycji.

— Dziękuję — powiedział Brian niedbale i schował etui do kieszeni.

Brian wszedł teraz do tak-sówki, spojrzal na zegarek i poprosił kierowcę o szybką jaz-dę. Jubiler Arvera miał właś-nie zamykać swój sklep, kiedy wszedł Brian.

— Nazywam się Clive Brian — powiedział. Chciałbym ubić z panem interes. Natychmia-sowa potrzeba gotówki zmusza mnie do pewnej decyzji.

Arvera krytycznie zlustro-wał przybysza i zachowywał się z pewną rezerwą. Jego sto-sunek do Briana zmienił się jednak szybko, kiedy tamten wyjął z kieszeni i włożył na ładę kołkę brylantową, parę kolczyków, broszkę oraz dopie-ro co zakupioną u Cugata bran-soletę.

— O jakiej sumie pan myś-

lał, panie Brian? — zapytał ju-biler.

— Dwadzieścia pięć tysięcy dolarów. Naturalnie gotówką.

Arvera nie musiał zastana-wiać się długo, aby zoriento-wać się jak dużo na tym za-robi. Ten Anglik musiał osza-leć, biżuteria warta bowiem była co najmniej trzy razy tyle. Ale Anglicy znani są z różnych kaprysów.

— Naturalnie muszę... pan ro-zumie...

— Ależ to oczywiście, proszę, oto mój paszport — odparł Brian uprzejmie.

Po zainkasowaniu pieniędzy Brian wszedł do kawiarni i za-mówił sok pomarańczowy. Nie musiał długo czekać. Jak każ-dej soboty jubilerzy Cugat i Arvera spotkali się, aby pójść na ryby. To, że dowiedział się o namietności obu panów, było dla Briana szczęśliwym przy-padkiem.

W kilka godzin później do hotelowego apartamentu Bri-na wkroczyło dwóch panów w towarzysztwie jubilerów Cugata.

— Pan Brian? — barczysty jegomość wyciągnął swą legi-tymację. — Policja.

— Panowie sobie życzą? — zapytał Brian wznosząc brwi w zdumieniu.

Sierżant Jones wskazał na spakowane walizki.

— Pan wyjeżdża, panie Brian?

— Naturalnie, chce uciec, oszust — powiedział Cugat za-ciskając pięści.

— Chwileczkę — przerwał mu Jones. — Przesłuchanie prowadzimy my, nie pan, panie Cugat.

— Czy mógłbym zapytać co panów sprowadza do mnie? — powiedział Brian. — To bar-dzo nieprzyjemne i rzuca cień na hotel, jeżeli gości odwie-dza policja.

— Pan Cugat oskarża pana, że kupił pan w jego sklepie bransoletkę płacąc czekiem bez pokrycia. W dodatku sprzedał pan natychmiast potem biżu-terię u innego jubilera, pana Arvery. Czy mógłby nam pan to wyjaśnić?

Brian roześmiał się i wzru-szył ramionami.

— Nie jestem przyzwyczajony, aby policja utracala się do mego prywatnego życia, ale nie chcę również być nie-uprzejmy. Muszę dla dokona-

nia pewnego interesu, dyspo-nować większą sumą gotówki. Dlatego sprzedałem biżuterię. W jaki sposób pan Cugat do-szedł do tego, że mój czek jest bez pokrycia? Czy przedstawi-go może w banku?

— Banki są dzisiaj zamknię-te — krzyknął jubiler. — Kie-dy pójdę w poniedziałek do banku, dowiem się, że zostałem oszukany. Ale nie miał pan szczęścia, mój panie, sprzedał pan biżuterię akurat mojemu przyjacielowi, panu Arvera.

Clive Brian zwrócił się do policjantów.

— Sierżancie, proszę abyście obrażające mnie podejrzanie znalazły się w protokole.

— Rozumie pan, panie Brian — powiedział policjant — że wiele przemawia przeciw pa-nu. Do wyjaśnienia sprawy mu-szę poprosić pana do komisja-riatu.

— Poddaję się przemocę — oświadczył Brian. — Równie-cześnie chciałbym, aby pono-wie wiedzieli, że mam do za-latwienia terminowy interes w Londynie. Pan Cugat będzie odpowiedzialny za moje straty.

— To jest już zupełnie smiesz-ne — powiedział Cugat.

— Niech pan nie wierzy w na-jedno jego słowo. Ja będę od-powiedzialny za jego straty. Do bre sobie.

W poniedziałek Cugat prze-żył ogromną niespodziankę. American National Bank CO zrealizował czek Briana. Adre-kaci Briana mieli przez nie-spełne trzy tygodnie spora pro-cy, ale Cugat został skazany na wypłacenie Brianowi odszko-dowania za stracony w Lon-dynie interes. Okrąglą sumę dwustu tysięcy dolarów.

Pociąg przybył na dworzec w Zurychu i podczas kiedy be-gał odprawiany był do hotelu, Brian poszedł do małego ban-ku, do którego przekazał na swe konto pieniądze zarobione w Miami. W myślach obliczył jeszcze raz. Siedemdziesiąt ty-sięcy wydał na zakup biżu-rii, wycofał przy sprzedaży dwadzieścia pięć tysięcy. Wy-dał zatem czterdzieści pięć ty-sięcy a zyskał dwieście tysięcy odszkodowania od Cugata. Oplaciło się. Wydatku na hote-l nie liczył w ogóle.

Otworzył drzwi do banku. Jakiś starszy mężczyzna zama-tał podłogę.

— Jak to — powiedział — nic pan nie wie? Przecież pa-sali o tym we wszystkich mie-scowych gazetach. Bank opo-sił upadłość. Dyrektor stracił sobie w łeb. Te przekleste pi-niędze przynoszą ludziom tyle nieszczęście...

ROBERT G. CAYETANE

między WIERSZAMI

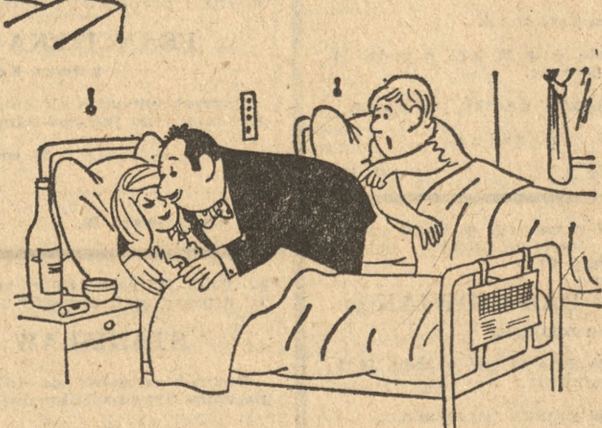
li brać specjalne zastrzyki, neutralizujące związki tytanu. Groź-ne następstwa ma także kąpiel w rzece. Pewnemu dziecku, któ-re wpadło do niej, po wyciąg-nięciu go z rzeki wypadły wszy-stkie włosy.



— Stosując nową, amerykańską metodę zabawiania cho-rych, otrzymujemy dobre wyniki...



— Uwaga, gdy siadasz gdziekolwiek, bo u-tamam ci się koniec igły!



Albert, pomyliłś łóżka!

To nie takie straszne!



— Czy ja mogę prosić, panie doktorze, by właśnie pań-ska asystentka dawała mi zastrzyki w domu?



— Aby nie być terroryzowanym przez żonę, radzę panu wziąć kurs dżudo.